

Uczyć lepiej

ISSN 1641-5825



OŚRODEK
DOSKONALENIA
NAUCZYCIELI
W POZNANIU



Dydaktyka

Coaching w edukacji

Wychowanie

Szkoła wolna od uzależnień

Ludzie, miejsca, zdarzenia

Wspólnie zbudujemy szkołę w Nepalu

Nowa propozycja edukacyjna

dla szkół i przedszkoli w Bramie Poznania

2015 / 2016



**SZCZEGÓLNIIE POLECAMY ZAJĘCIA ZWIĄZANE
Z 1050. ROCZNICĄ CHRZTU POLSKI ORAZ ZAJĘCIA DLA GRUP
UCZĄCYCH SIĘ JĘZYKA ANGIELSKIEGO!**

**NASZA PROPOZYCJA MOŻE BYĆ CIEKAWYM UZUPEŁNIENIEM
LEKCJI HISTORII, WOS-U, WOK-U, POLSKIEGO, PLASTYKI, ETYKI,
ANGIELSKIEGO CZY PRZYRODY.**

PRZYKŁADOWE TEMATY ZAJĘĆ:

przedszkola

- Tajemnica pewnego miecza
- Misja ratunkowa: przyroda

klasy 1-3

- Czy warto się różnić?
- Small travelers

klasy 4-6

- Czas wielkich zmian
- Miejsca projektanci

klasy gimnazjalne

- Mieszko Europejczyk
- Zwycięski bastion

klasy ponadgimnazjalne

- Millenium czy Tysiąclecie
- How to prepare a perfect project?

nauczyciele

- Spotkania z oprowadzaniem, konsultacje, baza materiałów do pobrania

Szanowni Państwo, kierunki realizacji polityki oświatowej państwa po raz kolejny wskazują na konieczność zapewnienia uczniom bezpieczeństwa. W kontekście tegorocznego hasła „Otwarta szkoła” jeszcze dobitniej to zagadnienie się pojawia. Minister Edukacji, Joanna Kluzik-Rostkowska wyjaśnia, że *Otwarta szkoła to taka, która nie zamyka się na kulturę, sztukę, sport, środowiska lokalne. Potrafi korzystać z tego, co ją otacza.* Jak zatem ukierunkować pracę szkoły, aby zarówno dyrektorzy, jak i nauczyciele mogli zagwarantować bezpieczeństwo swoim uczniom? Na pewno warto zwrócić uwagę na kilka istotnych aspektów sprawy. Po pierwsze, nie można tracić z pola widzenia bezpieczeństwa w Sieci. Z pewnością pomoże w tym realizowany przez rząd program „Bezpieczna i przyjazna szkoła”. Po drugie, konieczna jest ścisła współpraca szkoły z rodzicami w zakresie szybkiego i skutecznego reagowania w każdej niepokojącej sytuacji, związanej z zagrożeniem bezpieczeństwa podopiecznych. I trzeci element to drażliwy ostatnio temat wdrożenia nowych przepisów ustawy o bezpieczeństwie żywienia i żywności. Zmiana nawyków żywieniowych jest procesem długofalowym, jednakże niepokój co do stanu zdrowia młodych ludzi, z których aż 29% w wieku 11 lat ma nadwagę, nie może pozostawić nikogo obojętnym.



Bieżący numer „Uczyć lepiej” kieruje Państwa uwagę na kwestię bezpieczeństwa także w kontekście ryzykownych zachowań młodzieży, związanych z sięganiem po środki psychoaktywne, w tym po dopalacze. Wskazujemy inicjatywy, które mogą wesprzeć szkoły w rozwiązywaniu tego problemu, na przykład program „Szkoła Wolna od Uzależnień”. Zwracamy także uwagę na pilną potrzebę podjęcia edukacji antydyskryminacyjnej, która pozwoli przeciwdziałać przejawom agresji i przemocy uwarunkowanej uprzedzeniami społecznymi. W tym względzie pomocą służyć może Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej.

Zycząc owocnej lektury!

Ewa Superczyńska
– redaktor naczelna „Uczyć lepiej”,
dyrektor ODN w Poznaniu

Uczyć lepiej

Adres redakcji



OŚRODEK
DOSKONAŁOŚCI
NAUCZYCIELI
W POZNANIU

ul. Górecka 1, 60-201 Poznań
tel. 61 858 47 00, fax 61 852 33 29
e-mail: uczycylepiej@odn.poznan.pl
http://www.odn.poznan.pl

Konto

KB S.A. III O/Poznań
86 1500 1621 1216 2005 9460 0000

Redakcja

Redaktor naczelna: Ewa Superczyńska
Sekretarz redakcji: Joanna Marchewka
Zespół redakcyjny: Tadeusz Nowik
Dorota Mursztyn-Gorgoń

Reklamy i ogłoszenia

różne warianty
konkurencyjne ceny
szeroki krąg odbiorców związanych z oświatą

Kontakt

Joanna Marchewka (tel. 61 858 47 64)
joanna.marchewka@odn.poznan.pl

Korekta

Krystyna Klimontowicz

Autorzy tekstów

Aleksandra Araszkiewicz
Aneta Baranowska
Małgorzata Borowska
Magdalena Gajtkowska
Justyna Jędrzejak
Magdalena Borowczak-Kalemba
Joanna Kozielska
Mariola Muszyńska
Anna Sojka
Anna Wawrzyniak
Patrycja Wesołowska
Elżbieta Witkiewicz

Opracowanie graficzne

Aleksandra Panek
Tomasz Filiponek

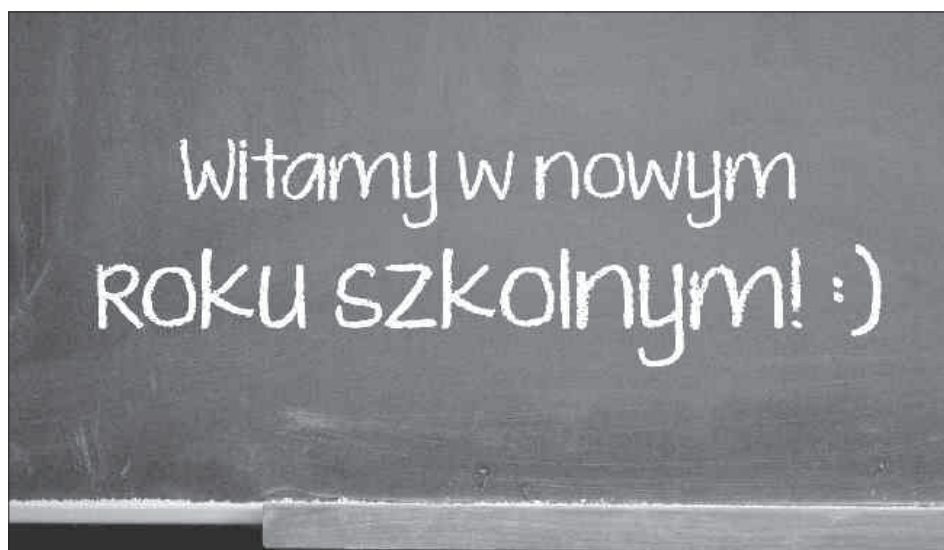
Autorzy grafiki

Sylwia Pragłowska (okładka)

Druk

Zakład Poligraficzny A. Frąckowiak
ul. Unii Lubelskiej 3, 61-249 Poznań
tel./fax 61 874 82 13, e-mail: afdruk@icpnet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Za treść płatnych ogłoszeń nie odpowiadamy.



Dydaktyka

Coaching w edukacji 4

Ludzie miejsca zdarzenia

Wspólnie zbudujemy szkołę w Nepalu 5

Inspiracje

Pobawmy się w tropiciele 7

Unikatowe diapazytyny 9

Wychowanie

Potrzeba edukacji antydyskryminacyjnej 10

Szkoła wolna od uzależnień 11

Dopalacze i szkolna profilaktyka 12

Komunikacja społeczna

Wpływ mediów na postawy uczniów 13

Dobre praktyki

Od twórczego myślenia do twórczego działania 15

Odkrywanie, przeżywanie, działanie 16

Rekomendacje czytelnicze

Kiedy tzy zamieniają się w perły 18

Coaching w edukacji

Nauczanie z wykorzystaniem narzędzi coachingowych zmienia postrzeganie relacji nauczyciel – uczeń. Coaching zapewnia umiejętność indywidualnego podejścia do podopiecznych na podstawie rozpoznanych cech osobowości, temperamentu, stylu uczenia.

Wostatnim czasie pojawiło się bardzo wiele publikacji na temat coachingu, można nawet rzec, iż zapanował coachingowy boom czy moda. Nietrudno odnaleźć oferty szkoleń czy studiów o tej tematyce oraz branżowe coachingowe magazyny¹. Warto w tej sytuacji rozważyć, na ile możliwe jest zaadoptowanie coachingu w szkole?

Zasady coachingu i ich szkolne egemplifikacje

Zasada pierwsza głosi, iż klient jest źródłem zasobów – co w systemie edukacji oznaczać będzie, iż uczeń, zespół uczniów, rodzina, system rodzinny, nauczyciele, itd. mają możliwości, które pozwolą im, przy dokonaniu pewnej pracy, sprawnie zafunkcjonować. Zasada ta zakłada, iż klient ma zasoby fizyczne, psychiczne, społeczne i inne, dzięki którym może rozwiązać swój problem, osiągnąć cel, który sobie wyznaczył. Sam najlepiej zna swoje mocne strony, a za sprawą coacha dowie się, jak z nich sprawnie korzystać – do czego sprowadzają się założenia drugiej z zasad skutecznego coachingu. Co warte wyrażnego zaznaczenia, zadaniem coacha nie jest dawanie rad, moralizowanie, ale zadawanie pytań w taki sposób, by uczestnik coachingu sam opowiadał sobie historię osobistej biografii. Zdarza się, iż „dogadania się ze sobą” przynosi znamienne efekty. Zasada trzecia określa, że w narracji klienta ważna jest trójtemporalna perspektywa. Osoba korzystająca z coachingu jest kreowania przez przeszłość, teraźniejszość i świadomie tworzy przyszłość, stąd ważne jest, by ją i jej narrację traktować całościowo. Nacisk kładzie się jednak na aspekt przyszłości. Co w kontekście działań o charakterze edukacyjnym, wychowawczym ma swoje odzwierciedlenie, przejawiające się faktem, iż uczniowskie problemy rodzinne, osobiste często manifestują się w klasie szkolnej. Zasada czwarta określa bardzo istotną cechę coachingu – a mianowicie fakt, iż to zawsze klient wybiera temat. Tu właśnie zasadza się podstawa różnica pomiędzy coachingiem a nauczaniem. Egemplifikacją takiej sytuacji w systemie edukacji może być hipotetyczna sytuacja. Uczeń 6 klasy szkoły podstawowej został skierowany do pedagoga, który jednocześnie jest coachem. Wychowawca, kierując ucznia do pedagoga, niejako z góry określił temat spotkania – brak motywacji do nauki,

słabe oceny z matematyki i niewielkie szanse, w ocenie wychowawcy, na zdanie sprawdzianu. Jeśli w trakcie rozmowy z pedagogiem, wykorzystującym elementy coachingu, okaże się, że najważniejszą rzeczą dla ucznia jest kwestia zażegnania kłopotów osobistych, rodzinnych, coach zacznie pracę właśnie od nich. Kolejna zasada zakłada, iż klient i coach są sobie równi, pracują jak partnerzy w procesie toczącej się zmiany, odpowiedzialność za rezultat procesu spoczywa na jednym i drugim. Klient odpowiada za swoje życie i cel, do którego dąży, coach odpowiada natomiast za strukturę procesu coachingowego. W warunkach szkolnych jest to zasada bardzo trudna do realizowania wobec chociażby zjawiska określanego mianem przesunięcia socjalizacyjnego i faktu, iż odpowiedzialność za proces kształcenia i jego rezultat spoczywa na nauczycielu. To on na ścieżce awansu zawodowego wskazuje liczbę promowanych uczniów, a szkoły walczą o dobre pozycje w rankingach zewnętrznych. Niestety, udział uczniów w projektowaniu tematyki i planu zajęć jest znikomy. Kolejną z istotnych zasad jest nieocenianie. W szkole warunek w zasadzie nie do spełnienia. Choć znane są przykłady szkół skandynawskich (np. Open Learning Center), gdzie uczniowie oceniają sami siebie, sami też na skutek autorefleksji projektują swoje plany zajęć. Wiedząc, że mają kłopoty np. z matematyką, planują ją w większym wymiarze godzin niż np. literaturę angielską, która nie stwarza im większych trudności. Przejmują w ten sposób odpowiedzialność za swój autorski, adekwatny do potrzeb plan zajęć. Zasada szósta mówi, iż celem coachingu jest zmiana, ale równie istotne jest dochodzenia do niej, czyli działanie.

O możliwościach wykorzystania coachingu w systemie edukacji

Coaching jest narzędziem wspomaganie rozwojowych zmian, ale to także pewien styl bycia i komunikowania się (aktywne słuchanie, odzwierciedlanie wypowiedzi rozmówcy) oraz styl radzenia sobie z sytuacjami problemowymi. Przypomnijmy, że coaching wybiega w przyszłość, koncentrując się na szukaniu rozwiązań a nie przyczyn konkretnych braków, jak dzieje się w przypadku terapii. Problem podlega w tym podejściu przeobrażeniu w cel – jasno określony, ambitny, mierzalny,



terminowy, pozytywnie sformułowany, pozostającym w obszarze wpływu (SMART).

Jednym z popularnych modeli rozmowy coachingowej jest model GROW – nazwa utworzona z pierwszych liter opisujących poszczególne etapy rozmowy:

Goal (cel) – jaki jest cel naszego spotkania?

Reality (rzeczywistość) – gdzie jesteś teraz?

Options (opcje) – co możesz zrobić, by osiągnąć cel?

Will (wola) – którą z opcji wybierasz dla siebie?

Według takiego modelu można zaprojektować także schemat zajęć lekcyjnych,

Inny model to 4 MAT. U jego podstaw leży założenie rozpoznania czterech typów uczniów i uczenia się.

1. Po co? Ten typ chce wiedzieć, po co mi ta wiedza? Nauczyciel motywuje ucznia poprzez dawanie powodów, dla których warto się tego nauczyć, reprezentuje więc postawę MOTYWATORA.

2. Co? Ten typ uczącego się chce informacji, koncepcji, lubi wykłady. Odpowiada mu model nauczyciela WYKŁADOWCY.

3. Jak? Uczenie się przebiega poprzez praktykę, doświadczanie, przeżywanie lub sondę, jak najlepiej się tego nauczyć? Jaki jest Twój sposób? Nauczyciel praktykujący tę strategię to COACH.

4. Co, jeśli? Ten typ uczących się rozważa inne możliwości zastosowania wiedzy, przestrzega ją interdyscyplinarnie. Nauczyciel realizuje model KONSULTANTA.

Nauczanie z wykorzystaniem narzędzi coachingowych zmienia postrzeganie relacji nauczyciel – uczeń na bardziej partnerską. Nauczyciel przestaje być „wszechwiedzącym rozdzielaczem wiedzy”, a staje się inspirującym towarzyszem edukacyjnej podróży, w której uczeń ma wpływ i współdecyduje o celu i tempie realizacji zadań, ma możliwość pracy zgodnie z indywidualną strategią uczenia się i ma poczucie, że jest wyjątkowy. Korzyści dla ucznia to: wzmocnienie poczucia własnej wartości, rozwinięcie umiejętności samodzielnego uczenia się i samokontroli, gotowość do podejmowania ryzyka, rozwinięcie myślenia krytycznego, refleksyjnego i analitycznego, wzrost motywacji do nauki, postępy w nauce, mniej stresu, rozwijanie inteligencji emocjonalnej i nabywanie kompetencji życiowych, gotowość do rozwijania mocnych stron w różnych rolach, wzrost zaufania do nauczyciela i pogłębienie

kontaktu. Na wprowadzeniu metody coachingowej do nauczania zyskuje także nauczyciel oraz dyrekcja (coachingowy styl organizacji). Poprzez zwiększone poczucie skuteczności nauczyciele czują, że mogą wpływać na zmiany. Zwiększa się ich motywacja i zaangażowanie dzięki obserwowaniu zmian wywołanych przez wykorzystanie coachingu. Coaching zapewnia także nabycie umiejętności identyfikacji i wzmocnienia indywidualnych możliwości własnych oraz uczniów, uczy indywidualnego podejścia do podopiecznych na podstawie rozpoznanych cech osobowości, temperamentu, stylu uczenia.

Coaching wykorzystywany może być również przez psychologów, pedagogów, wychowawców i doradców szkolnych w indywidualnej pracy z uczniami o szczególnych potrzebach

psychologiczno-pedagogicznych. Na wprowadzeniu coachingu do edukacji skorzystać mogą również rodzice dzięki rozwojowi w zakresie umiejętności wspierania dziecka w nauce, lepszemu rozumieniu sytuacji dziecka w szkole, wzrostowi współpracy i pogłębieniu relacji z nauczycielem, świadomości procesów i kryzysów rozwojowych, którym podlega dziecko w danym czasie.

Korzyści dla placówki edukacyjnej i organu prowadzącego polegają na wzmocnieniu kultury wzajemnego uczenia się i współpracy, na umiejętności szybkiego korygowania błędów, poprawie wizerunku – szkoła jako instytucja ucząca się, na lepszej komunikacji oraz współpracy z kolegami z pracy, uczniami, osobami z lokalnego środowiska, wykorzystywaniu komunikatów zwrotnych i interpretowaniu zdażeń mających miejsce w szkole i środowisku,

wspieraniu indywidualnej ścieżki rozwoju uczniów, nauczycieli i innych pracowników sektora edukacyjnego.

¹ Za przykład niech posłużą publikacje: Kupaj L., *Kompetencje coachingowe nauczycieli*, Warszawa 2014; Whitmore J., *Coaching trening efektywności*, 2009; Benewicz M., *Coaching czyli restauracja osobowości*, 2013; Benewicz M., *Coaching przebudzacz neuronów*, 2009; Sidor-Rządowska (red) *Coaching. Teoria, praktyka, studia przypadków*, 2009; Balachowicz J., Rowicka A., *Nowoczesny wychowawca- tutor, mentor, coach*, 2013 (24-37; 37-44; 160-168); Blanchard K., Shula D., *Coaching. Prowadź swoją drużynę ku zwycięstwu*, 2009; Thorpe S., Clifford J., *Podręcznik coachingu*, 2004 i inne.

dr Joanna Kozielska
– pedagog, coach;

adiunkt w Zakładzie Poradnictwa Społecznego
Wydział Studiów Edukacyjnych UAM Poznań;
współtwórca koncepcji podyplomowych studiów:
Pomoc psychopedagogiczna i coaching w edukacji.

Ludzie, miejsca, zdarzenia

Wspólnie zbudujemy szkołę w Nepalu

Anna Wawrzyniak: Jak się znalazłeś w Nepalu?

Maciej Pastwa: Gdy Nepal dotknęło trzęsienie ziemi, przebywałem w Indiach, gdzie koordynowałem budowę studni. Pewnego dnia ze znajomym wyruszyliśmy na trekking w góry. Byliśmy blisko, bo tylko jakieś 20 km od Nepalu, gdy nagle poczuliśmy wstrząsy. Wiedziałem, że to trzęsienie ziemi. W oddali zobaczyłem, że budynki zaczęły się chwiać. Wracając, dowiedzieliśmy się, że epicentrum trzęsienia ziemi było w stolicy Nepalu – Katmandu. Krótko po tym tragicznym wydarzeniu wyruszyłem w stronę Nepalu.

To dość odważne posunięcie, biorąc pod uwagę, że istniało duże ryzyko ponownych wstrząsów. Pojechałeś prosto do Katmandu?

Nie, bo byłem świadomy, że bardziej ode mnie – podróżnika potrzebni są tam profesjonaliści i dobry sprzęt. Wiedziałem jednak, że na pewno coś od siebie mogę dać, że mogę jakoś pomóc. Widząc ogromne straty, ludzkie cierpienie, strach i niepewność jutra trudno zostać obojętnym. Pamiętamy – w Nepalu w ciągu kilku sekund runęło 626 tysięcy budynków, zginęły tysiące ludzi, a dziesiątki tysięcy zostały ranne.

Pomysł na szkołę tkwił w mojej głowie od bardzo dawna. Z takim zamysłem wyjeżdżałem z Polski, a po trzęsieniu ziemi zyskał on nowe

znaczenie. Prawie 24 tysiące sal lekcyjnych uległo zniszczeniu, około 950 tysięcy dzieci nie może wrócić do szkół, trzeba więc podjąć szybkie kroki, żeby to zmienić. Zwłaszcza że Nepal to biedny kraj, słabo rozwinięty, edukacja jest na bardzo niskim poziomie, choć dzieci są bardzo zmotywowane do tego, żeby się uczyć. Mało kto wie, że przez ponad 100 lat, aż do lat 50. XX wieku w Nepalu nie zbudowano żadnej szkoły. Zacząłem więc poszukiwać szkoły, którą po trzęsieniu ziemi można by odbudować.

Jak dotarłeś do Bakrang-6? To nie jest miejsce, do którego łatwo trafić.

Zrządzeniem losu. Zepsuł mi się telefon komórkowy i straciłem możliwość skontaktowania się z moimi bliskimi, którzy w Polsce się o mnie martwili. Trafiłem wtedy na Nepalczyka, który handlował telefonami. Rozmawiając z nim o tym, co się wydarzyło, poruszyłem temat poszukiwań wioski ze zniszczoną szkołą. Okazało się, że zna takie miejsce i wspólnie wyruszyliśmy do dystryktu Gorkha. I to tam, w centralnym Nepalu, we wsi Bakrang-6 znalazłem dokładnie taką szkołę, o jaką mi chodziło.

Co w niej było takiego, że to właśnie tam postanowiłeś rozpocząć odbudowę?

Szkoła jest w większości zrujnowana. Kompleks ma cztery budynki, z czego trzy są do całkowitej rozbiórki. Została uznana przez lokalne



Maciej Pastwa – poznański podróżnik i społecznik. Pokonał setki tysięcy kilometrów, przemierzając się autostopem, 20-letnim mercedesem, motorem lub rowerem. Zwiedził ponad dziewięćdziesiąt państw na sześciu kontynentach. Zrealizował wiele nieszablonych projektów społecznych, m. in. prowadził akcję ekologiczną na promach pływających po Amazonce. Jest również fundatorem trzech studni w Republice Środkowej Afryki. Gdy wraca z podróży, prowadzi wolontariacko lekcje edukacyjne w wielkopolskich szkołach i inspiruje innych swoimi doświadczeniami. Ufundował również w Poznaniu tablicę upamiętniającą Kazimierza Nowaka – podróżnika, który przemierzył Afrykę na rowerze. Od kilku lat współpracuje z poznańskim Stowarzyszeniem „Lepszy Świat”, z którym realizował zainicjowaną przez siebie akcję „Poznaniacy pomagają uchodźcom syryjskim”.

władze za jeden z najbardziej zniszczonych budynków w okolicy. Do tego szkoła ma swoją własną historię. Została wybudowana 20 lat temu przy wsparciu Austriaka. Do jej budowy użyto kamienia i gliny. Nie była budowana na filarach, więc podczas trzęsienia ziemi po prostu się rozsypała. Odbudowę szkoły chcemy zrobić w taki sposób, aby konstrukcja wytrzymała kolejne trzęsienia ziemi i mogła służyć Nepalczykom przez lata.

Jak będzie wyglądała szkoła po odbudowie?

Zapotrzebowanie jest całkiem duże. Do szkoły chodzi ponad 300 dzieci z okolicznych wsi. Na powierzchni około 500 m kwadratowych ma się znaleźć 14 sal, usytuowanych na dwóch piętrach.

Co jest istotne w całej tej akcji to fakt, że Nepalczycy są bardzo zaangażowani w projekt odbudowy szkoły. Nie czekają aż przyjdzie ktoś do nich z pomocą, tylko sami robią wszystko, na ile sił i środków im wystarczy. Mieszkańcy dotychczas wybudowali tymczasową szkołę dla dzieci z drewna i blachy falistej, po to żeby nauka dzieci mogła trwać nieprzerwanie – zwłaszcza teraz w porze deszczowej. To tymczasowe rozwiązanie na dłuższą metę jest bardzo niekomfortowe. Mieszkańcy wioski zadeklarowali, że do listopada rozbiorą ruiny szkoły, tak aby po moim przyjeździe, móc ruszyć już z budową. Mimo takiej tragedii widać w nich gotowość do wspólnej pracy i ogromną radość z tego, że znaleźli się ludzie, którzy się nimi interesują i zupełnie bezinteresownie chcą pomóc. Jesteśmy z nimi w stałym kontakcie. Zwłaszcza z nauczycielem z tej szkoły, który informuje nas o bieżących pracach, sytuacji w wiosce i dzieciach.

Jaki jest koszt odbudowy takiej dużej szkoły?

Niemają, bo 400 tysięcy złotych. Kluczową dla nas kwestią jest wybudowanie takiej szkoły, która wytrzyma kolejne trzęsienia ziemi, a wiadomo, iż wstrząsy sejsmiczne w Nepalu będą nieustannie występować. Dlatego też szkoła będzie budowana na bazie filarów żelbetonowych, które zostaną wypełnione ceglami. Kiedy zacząłem się zastanawiać, skąd pozyskać środki na ten cel, to postanowiłem, że sprzedam swoje mieszkanie, które odziedziczyłem po babci. Jednak nawet przy korzystnej cenie sprzedaży nadal brakuje 200 tysięcy zł. Po powrocie do Polski skontaktowałem się z zaprzyjaźnionym Stowarzyszeniem „Lepszy Świat”, z którym już kilkakrotnie współpracowałem. Wspólnie postanowiliśmy stworzyć projekt „Budujemy szkołę w Nepalu”. Całość akcji jest prowadzona zupełnie wolontaryjnie. Motywacji nam nie brakuje. Czujemy odpowiedzialność społeczną za ten projekt i mobilizuje nas fakt, że ponad 300 dzieci w małej wiosce w Nepalu czeka na naszą pomoc. Budowę szkoły planujemy rozpoczynając w listopadzie bieżącego roku, a zakończyć w maju 2016. Ja sam – w trakcie budowy – będę przebywał na swój koszt w Nepalu, kontrolując wszystkie prace i wydatki. Dzięki temu wszyscy będziemy mieli

pewność, że szkoła powstaje w prawidłowy sposób.

Jak zbierzecie pozostałą kwotę?

Na początku sierpnia rozpoczęliśmy zbiórkę pieniędzy na internetowym portalu „Polak Potrafi” (<https://polakpotrafi.pl/projekt/nepal>). Dla wszystkich darczyńców, którzy wesprą projekt przez tę platformę, przygotowaliśmy wiele wspaniałych nagród. Dla nas liczy się każda złotówka, a tylko z pomocą innych ludzi uda nam się wspólnie odbudować szkołę w Nepalu. Jak dotąd mamy już ponad 33 tys. Liczymy na to, że uda nam się zaktywizować dzieci i młodzież z wielkopolskich szkół. Dzięki naszym działaniom pokażemy najmłodszym, jak cenna jest pomoc na rzecz potrzebujących. Mamy również nadzieję, że poprzez naszą akcję uda nam się rozwinąć u dzieci takie wartości, jak empatia, wzajemne zrozumienie i szacunek.

Proponujemy, aby w każdej zainteresowanej akcji szkole przeprowadzać zbiórki pieniężne oraz wprowadzać elementy edukacji globalnej, przygotowując lekcję o Nepalu oraz krótki film edukacyjny dla najmłodszych na otwartej

Tak! Jesteśmy mile zaskoczeni, ponieważ naprawdę jest tak, że spotykamy się z wieloma pozytywnymi opiniami. Często ludzie mówią nam, że robimy kawał dobrej roboty. Na każdym etapie pracy płyną do nas ciepłe słowa i gesty wsparcia, które bardzo nas motywują do dalszych działań. A pracy jest naprawdę wiele, więc ta pozytywna energia ludzi wokół daje nam ogrom siły i jest bardzo pomocna. Ważne jest również to, że do tej pory zaufało nam już wiele znanych osobistości ze świata kultury, podróży i sportu. Projekt wsparli m. in. Aleksander Doba, Anna Czerwińska, Rafał Sonik czy Marek Fiedler. Wspierają nas też media, na przykład „Gazeta Wyborcza”, Radio Merkury, Radio Eska czy Radio Zet Gold czy WTK. Wszystko jest na dobrej drodze. Tak, jak mówiłem – razem z ekipą Stowarzyszenia „Lepszy Świat” jesteśmy pewni, że nam się uda.

Wspominałeś, że będziesz koordynował budowę szkoły w Nepalu. Kiedy wyjeżdżasz?

Chciałbym wyjechać w listopadzie, po sezonie monsunowym. Wioska jest oddalona od drogi



Uczniowie zniszczonej szkoły w nepalskiej wiosce Bakrang-6.

licencji – do rozpowszechnienia między szkołami, rodzicami, organizacjami. Chcemy, żeby dzieci wiedziały, dokąd, a przede wszystkim do kogo trafiły pieniądze. Ta świadomość, że nie są to jakieś wymyślone, całkowicie obce im osoby, wydaje nam się bardzo ważna. Będę też dokumentować całą budowę, by po powrocie pokazać uczniom, co dzięki ich pomocy udało się zrobić. Będziemy szczęśliwi, jeżeli do naszej akcji dołączą się również szkoły spoza Wielkopolski.

Każda ze szkół, która dołączy do projektu otrzyma od nas pisemne podziękowania oraz oczywiście bieżące informacje o tym, jak postępują prace przy budowie szkoły. Ponadto przygotowaliśmy nagrody dla szkół, które wezmą czynny udział w akcji.

Jak Wam się do tej pory pracuje? Czy otrzymujecie dużo wsparcia?

asfaltowej o sześć kilometrów. Gdybyśmy rozpoczęli pracę już teraz, to prawdopodobnie traktory wiozące materiały potrzebne do budowy szkoły ugrzęzłyby w błocie.

Planuję spędzić kilka miesięcy w Nepalu. Będę nie tylko koordynował budowę szkoły. Mam także zamiar aktywnie pomagać we wszystkich realizowanych pracach. Zapraszam w odwiedziny każdego, kto będzie miał taką możliwość. Chcę, by ludzie przyjechali i sprawdzili, jak postępuje budowa. Pozostaną także w stałym kontakcie z ludźmi ze Stowarzyszenia, którzy na bieżąco będą relacjonować wszystkie etapy powstawania szkoły.

Rozmawiała Anna Wawrzyniak – członkini Zarządu Stowarzyszenia „Lepszy Świat”, zajmuje się działaniami angażującymi społeczność lokalną, koordynuje warsztaty i spotkania odbywające się w organizacji.

Jak uatrakcyjnić nauczanie ortografii w szkole podstawowej?

Pobawmy się w tropicieli

Opowiadanie jest jednym z najprostszych i najskuteczniejszych sposobów przekazywania wiedzy. Dobra opowieść dociera do odbiorcy jak dobra rozmowa. Angażuje, daje pożywkę dla myśli i sprawia, że przekazywane informacje aktywnie działają w słuchaczu.

Dzwonek obwieszcza początek przerwy. Drzwi sali w końcu korytarza błyskawicznie się otwierają, a z wnętrza klasy wysypuje się barwna gromadka czwartoklasistów.

Już są? – rozlegają się pytania.

Mam! – krzyczy podekscytowany Maciek.

Jest za grzejnikiem! Grupka kolegów podbiega zaalarmowana tajemniczym znaleźnikiem. Dziewczynki wolnym krokiem przechadzają się po holu, zaglądając za gablotkę i uważnie śledząc wzrokiem zawartość szkolnej gazetki poświęconej zasadom zdrowego odżywiania. Asia nie waha się nawet, by zajrzeć za popiersie spoglądającego z cokołu patrona szkoły. Czyżby czwartoklasiści szukali ukrytego w szkole skarbu? Ależ skąd! To ortograficzni tropiciele.

Po pierwsze – nie nudzić!

O tym, że nauczanie ortografii jest procesem długofalowym, nie zawsze łatwym i dla ucznia, i dla nauczyciela, zapewne nie trzeba nikogo przekonywać. Wytworzenie nawyku poprawnego pisania to wyzwanie dla polonisty, który w nauczaniu ortografii powinien stosować ogólne zasady dydaktyczne: zasadę systematyczności, profilaktyki, integracji, stopniowania trudności, pogłębienia, aktywności, rytmiczności, kontroli i oceny postępów. Jednocześnie ortografia daje obecnie poloniście mnóstwo możliwości doboru i przeprowadzenia ćwiczeń, które w różnym stopniu będą angażowały pamięć słuchową czy wzrokową ucznia. Bogata obudowa metodyczna, powszechna dostępność narzędzi do pracy (w tym interaktywnych) to udogodnienia, które, jak się wydaje, powinny być we współczesnej szkole powszechne. Nawet najbardziej zaangażowany w podnoszenie ortograficznych kompetencji pedagog powinien pamiętać o jeszcze jednej, niezwykle istotnej zasadzie – do ortografii nie wolno zniechęcać! Żmudne przepisywanie, niedostosowane do możliwości i potrzeb dziecka dyktanda i monotonia wykonywanych ćwiczeń łatwo mogą sprawić, że ortografia stanie się uczniowską złą. Powinnością nauczyciela jest nie ustawać w wysiłkach, by ortografią zaciekawić ucznia.

Kim są tropiciele?

Czwartoklasista wynosi z poprzednich lat ogromną tęsknotę za nauką poprzez zabawę.

Chce być zaskakiwany nieszablonowymi pomysłami. Jest zwykle dzieckiem energicznym, wesołym i ciekawym świata, ale nie potrafi zbyt długo skupić uwagi, łatwo się rozprasza, a wszelka monotonia odbiera mu zapał i powoduje spadek zaangażowania.

Szanując zatem prawidłowości rozwoju dziecka, my, przewodnicy po ścieżkach ortograficznych zawiłości musimy na tęsknotę dziecka za zabawą odpowiedzieć, wykorzystując jego naturalną spontaniczność oraz wprowadzić na lekcjach ortografii element zaskoczenia i niespodzianki. Pomysłem, który pozwalała na realizację tych założeń, jest przetestowana przeze mnie gra „Ortograficzni tropiciele”. Przeprowadziłam ją kilkakrotnie w klasach czwartych, a także w klasie piątej. Opinie uczniów, rodziców oraz obserwacje pozwalają na wniosek, iż była to ciekawa propozycja urozmaicenia nauki ortografii w szkole podstawowej. To właśnie czwartoklasista wydaje mi się najodpowiedniejszym adresatem opisanych poniżej działań, choć nie wykluczam powodzenia gry w klasach starszych szkoły podstawowej, a po drobnych modyfikacjach nawet w gimnazjum.

Gotowi? Zaczynamy!

Bardzo ważne w nauczaniu, nie tylko ortografii, jest stworzenie właściwej sytuacji przedreceptyjnej, czyli takiego nastroju i poziomu zaangażowania emocjonalnego, który pozwoli na wzbudzenie w podopiecznych zainteresowania i przygotowanie do działania. Na kilka dni przed rozpoczęciem zabawy ortograficznej w końcowej fazie lekcji wykonuję z dziećmi krótkie ćwiczenie słownikowe. Ze „Słownika języka polskiego” wypisujemy znaczenie czasownika «tropić» i rzeczownika «tropiciel».

Ustalamy, że «tropienie» to śledzenie kogoś lub poszukiwanie śladów, a «tropicielem» możemy nazwać nie tylko psa myśliwskiego, ale i osobę, która zajmuje się śledzeniem kogoś bądź poszukiwaniem śladów czegoś. Kierujemy uwagę dzieci na takie znaczenie rzeczownika «tropiciel», które pozwala utożsamić go z synonimem wyrazu «detektyw», a także próbujemy wspólnie ustalić, na czym polega różnica znaczeniowa. Okazuje się, że o ile detektyw śledzi i rozwiązuje zagadki, tropiciela zwykle kojarzymy z kimś, kto działa w celu potępienia i zwalczania czegoś. Co będzie



owym złem, z którym zmierzają się tropiciele z klasy czwartej? To oczywiście błędy ortograficzne, ale o tym poinformujemy ich później.

Na początku zabawy zadaję dzieciom pytanie, czy chciałby zostać tropicielami. Inicjuję tym samym lawinę pytań: kogo? dlaczego? jak będziemy tropić? W tym momencie jednak nabieram wody w usta, wręczam tylko dzieciom „Kartę ortograficznego tropiciela” z poleceniem wklejenia jej na ostatniej stronie w zeszytach. Możemy mieć pewność, że enigmatyczną zapowiedź zaintrygujemy czwartoklasistę, który będzie czekał na rozwój wydarzeń.

Reguły gry

Cele projektu: „Ortograficzni tropiciele”

- nauka ortografii poprzez zabawę,
- ćwiczenie pamięci wzrokowej i spostrzegawczości,
- wzbudzenie zainteresowania zagadnieniami ortograficznymi,
- integracja zespołu klasowego.

Czas trwania: około 10 dni lekcyjnych

Realizacja:

1. Informujemy klasę o rozpoczęciu zabawy i przedstawiamy reguły. Wręczamy „Karty ortograficznych tropicieli” oraz informujemy o planowanym sposobie sprawdzenia wykonania zadania.
2. Przygotowujemy 30 cegiełek – wyrazów z trudnościami ortograficznymi. Sami decydujemy o doborze materiału. W klasie czwartej proponowałbym skupić się na piśmowni trudnych wyrazów z u, ó, ż, rz, ch i h. Zestaw wyrazów możemy także przygotować na podstawie analizy najczęściej popełnianych przez uczniów błędów. Napisy powinny być wydrukowane na sztywnym papierze, w formacie pozwalającym na swobodne odczytanie wyrazów, a kłopotliwe litery wyróżnione kolorem. Dobrze jest umieścić na nich zaprojektowane przez nauczyciela logo zabawy.
3. Każdego dnia umieszczamy trzy ortogramy w różnych ciekawych miejscach w szkole, ogólnie dostępnych dla uczniów. Pozostają tam tylko na jeden dzień. Im większa kreatywność nauczyciela, tym większa uciecha dzieci. Zawieszenie karteczek nad szkolną gablotką, w pobliżu gaśnicy czy za doniczką z dorodnym fikusem zajmuje naprawdę niewiele czasu. Ponieważ pracuję w zespole szkół, podczas zabawy korzy-



ZOSTAŃ ORTOGRAFICZNYM TROPICIELEM!

Jesteś spostrzegawczy i masz dobrą pamięć?

Czy chcesz zapamiętać pisownię trudnych wyrazów?

Pragniesz walczyć z błędami?

Weź udział w szkolnej grze ortograficznej!

Zasady zabawy ortograficznej:

1. Gra przeznaczona dla uczniów klasy
2. Trwa od ... do
3. Udział w grze jest obowiązkowy dla każdego ucznia.
4. Codziennie w różnych miejscach w szkole znajdziesz trzy karteczki z wyrazami zawierającymi trudności ortograficzne.
5. Twoje zadanie to odnalezienie tych wyrazów, zapisanie ich na „Karcie ortograficznego tropiciela” i zapamiętanie pisowni.
6. Po dwóch tygodniach napiszesz dyktando, w którym pojawią się odnalezione przez Ciebie wyrazy.
7. Im więcej wyrazów odszukasz i zapamiętasz, tym lepiej napiszesz dyktando
A może zrobisz to bezbłędnie?



Kartek ortograficznych nie wolno zdejmować, niszczyć ani zmieniać miejsca ich położenia.

stałam z pomocy uczniów gimnazjum, którzy z ogromnym zaangażowaniem i pomysłowością wyszukiwali ciekawe rozwiązania, zachowując przy tym wymaganą dyskrekcję. To, co mnie wydawało się nieco ryzykowne (umieszczenie karteczki na suficie szatni), wysportowanym gimnazjali-
stom nie przysparzało problemu.

4. Zadaniem uczniów biorących udział w grze jest wytropienie trzech ukrytych wyrazów, poprawne zapisanie ich na karcie oraz zapamiętanie pisowni.
5. Po dwóch tygodniach zabawy uczeń dysponuje zestawem trzydziestu wyrazów z trudnościami ortograficznymi, których pisownię jest zobowiązany zapamiętać. Nauczyciel sprawdza to za pomocą dyktanda.

Współ w zespół

Moje doświadczenia z zabawą ortograficzną, powtórzoną w różnych zespołach klasowych, a także w różnych szkołach są bardzo pozytywne. Dostarczyła ona radości nie tylko uczniom, ale i mnie. Wcielając się w rolę niewidzialnej ręki, ćwiczyłam własną pomysłowość w ukrywaniu ortogramów. Bywało także, że mali tropiciele znużeni poszukiwaniami prosili o wskazówki. Wówczas starałam się ukierunkować ich za pomocą naprędce sformułowanych wierszyków np. *Zamiast gapić się na chmury, dziś uważnie patrz do góry*. Nigdy nie informowałam dzieci, kiedy karteczki się pojawią, mogły czekać już od 7.30, ale równie dobrze tropiciele mogli je odkryć dopiero po czwartej lekcji. Element niepewności zwiększał zainteresowanie dzieci. Zauważyłam też, że gra doskonale odpowiada na nigdy niegasnącą w klasie czwartej po-

trzebę ruchu, a ruch zaplanowany i nastawiony na konkretny cel jest doskonałym sposobem na kontrolowanie uczniowskiej aktywności podczas przerwy. Co ciekawe, okazało się, że wspólne poszukiwania integrują. Bardzo szybko zaczęły tworzyć się przyjacielskie kluby poszukiwaczy, a niekiedy dochodziło do wymian: *Damy wam wyrazy z wtorku, ale w zamian chcemy wczorajsze!* W przypadku nieobecności ucznia niezbędna okazywała się pomoc koleżeńska i ortograficzna konsultacja ortograficzna.

Oczywiście zaangażowanie wszystkich uczniów nie było porównywalne. Podczas gdy jedni z tropicieli z ogromnym zapałem eksplorowali szkolną przestrzeń, inni szukali sposobów, by zaoszczędzić sobie trudu poszukiwania i pójść drogą na skróty. Nawet jednak, gdy nieco leniwy Jaś otrzymywał od Krzysia bank słów, zobowiązany był do ich poprawnego zapisania i zapamiętania. Pracuję w kameralnej szkole, dlatego nie pojawił się problem niszczenia wyrazów przez inne dzieci, poza jednym incydentem. Ale nawet tę sytuację można było potraktować jak wyzwanie. Gdy rozżalone dziewczynki na początku lekcji zameldowały: *Proszę pani, Wojtek zniszczył huragan*, musieliśmy wspólnie ustalić, jak należy zapisać ów wyraz, poleciłam więc zajrzeć do słownika. Moje obserwacje wskazują, że w klasach, w których stosowałam grę, nie było dzieci, które pozostałyby całkowicie bierne. Nawet uczniowie zmagający się z poważnymi trudnościami w zakresie ortografii, mogli wykazać się w inny sposób – dać dowód swej spostrzegawczości i z dumą obwieścić wytropienie wyrazu, czym imponowali rówieśnikom. W rezultacie wszyscy

uczestnicy gry pod koniec działań wypełnili karty poszukiwaczy.

Bilans

O tym, jak będzie wyglądało końcowe dyktando, decyduje nauczyciel, biorąc pod uwagę potrzeby grupy. Ja wpisałam dyktanda w szerszy program „Klasowej Ligi Ortograficznej”, który prowadzę w ciągu całego roku szkolnego. Można „Tropicieli” potraktować w kategoriach konkursu, a najsprawniejszym detektywom, spostrzegawczym bystrzakom i mistrzom pamięci przyznać nagrody. Jeśli bawimy się w „Tropicieli” w klasie czwartej, wystarczy, gdy sprawdzimy pamięciowe opanowanie konkretnych wyrazów. Jeśli inicjatywę tę podejmujemy w klasie piątej – wybrane wyrazy mogą pojawić się w tekście zredagowanym przez nauczyciela, a w klasie szóstej możemy pokusić się o następny krok – dziecko nie tylko poprawnie zapisuje zapamiętane wyrazy, ale i podaje regułę wyjaśniającą pisownię. Tę wiedzę uczeń zdobywa już we własnym zakresie w ramach przypomnienia materiału z poprzednich lat.

Zabawa w „Tropicieli”, jeśli nawet nie uczyni z naszych uczniów mistrzów ortografii, to pozwoli uniknąć nudy, schematu i braku energii – niezwykle groźnych i podstępnych wrogów uczniowskiego sukcesu. Gorąco zachęcam!

Justyna Jędrzejak
– nauczycielka języka polskiego
w Zespole Szkoły Podstawowej
i Gimnazjum w Słupi Wielkiej,
a także Niepublicznej Szkole Podstawowej
i Niepublicznym Gimnazjum
w Środzie Wielkopolskiej.

Ze zbiorów Regionalnej Izby Pamiątek Oświatowych w Poznaniu

Unikatowe diapozytywy

Kolekcja zawiera ponad 400 niemieckich i 30 polskich slajdów z okresu międzywojennego i z czasów II wojny światowej. Przedstawiają zjawiska natury, dokumentują życie społeczne i kulturalne, przemysł, rolnictwo, sztukę sakralną i folklor.

Jednym z ciekawszych eksponatów znajdujących się w zbiorach specjalnych Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu są pomoce szkolne – diapozytywy. Tworzą zasób pamiątek oświatowych obok dawnych kronik i albumów, starych dzienników lekcyjnych, legitymacji, ulotek, sztandarów, elementów ubiorów oraz sprzętu szkolnego¹.

nierzadko ukazującym miejsca bezpowrotnie zmienione lub zniszczone podczas wojny lub przez inne zdarzenia powojenne. Dodatkowym atutem fotografii tamtych czasów jest ich prostota, zwyczajność i spokój. Mają swój urok i romantyczny klimat, jednocześnie wiernie oddają ówczesną rzeczywistość i przenoszą nas w czasie do pierwszej połowy XX wieku.



Diapozytywy znajdujące się w Regionalnej Izbie Pamiątek Oświatowych Biblioteka otrzymała w darze od Szkoły Podstawowej nr 40 w Poznaniu w 1990 roku. Są one różnorodne pod względem tematycznym. Przedstawiają zjawiska natury, dokumentują życie społeczne i kulturalne, przemysł, rolnictwo, sztukę, obiekty sakralne i folklor. Wiele z nich uwiecznia malownicze panoramy, krajobrazy przyrodnicze, miasta i wioski oraz życie codzienne mieszkańców różnych miejsc. Posiadamy diapozytywy topograficzne, obejmujące obszar Polski: Wielkopolskę i Śląsk oraz Austrii, Włoch, krajów azjatyckich, Afryki, USA i Kanady.

Zbiór zawiera ponad 400 egzemplarzy niemieckich i 30 egzemplarzy polskich slajdów. Są czarno-białe formatu 100 x 85 mm, wszystkie opatrzone tytułem zdjęcia. Złożone są z dwóch cienkich trwale złączonych ze sobą szklanych płytek. Od strony wewnętrznej na jednej z szybek naniesione jest zdjęcie (pozytyw). Główną część zbioru stanowią eksponaty z czasów II wojny światowej, wykonane w latach 1941-1942, w skład kolekcji wchodzi także polskie diapozytywy, wyprodukowane w okresie międzywojennym przez Polską Składnicę Pomocy Szkolnych „OTUS” z Warszawy, zaopatrującą pracownie szkolne w pomoce i przyrządy. Diapozytywy niemieckie wykonane zostały przez ówczesne instytucje fotograficzne z Berlina, Lipska i Stuttgartu.

Dotychczas ze względu na specyficzne wymagania techniczne niezbędne do projekcji, przezroczta nie były szerzej udostępniane. Obecnie zmieniają się metody prezentacji zbiorów, ich cyfryzacja pozwala na dowolne obrabianie obrazu i daje więcej możliwości użytkownikom zasobów bibliotecznych. Dzięki procesowi digitalizacji i archiwizacji zbiorów pokazanie ich szerszemu kręgowi odbiorców stało się możliwe. W efekcie tych działań powstały prezentacje multimedialne w programie Microsoft Power Point do wypożyczenia na płytach CD – ROM oraz filmy wideo przy użyciu programu Windows Movie Maker, które można obejrzeć na stronie internetowej Biblioteki w zakładce: Ze skarbca Biblioteki, jak również na Facebooku i Twitterze. Oryginały przezroczcy udostępniane są przy okazji różnego typu wydarzeń kulturalnych, wystaw organizowanych

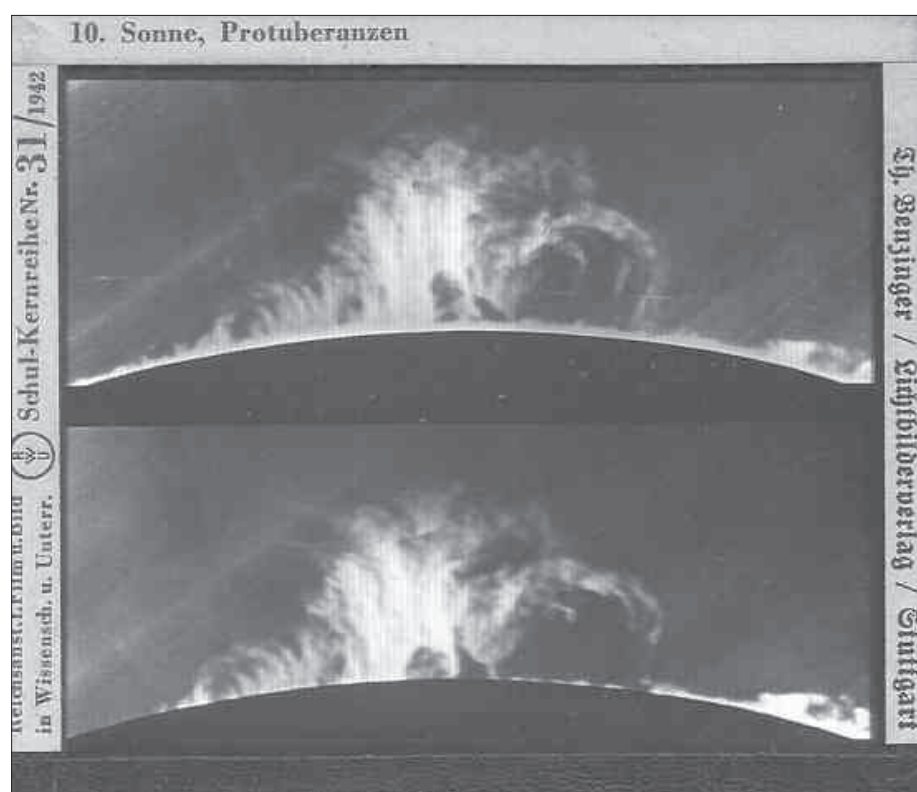


Ratusz w Poznaniu (ze zbiorów Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu)

Diapozytyw to przezrocze, slajd czarno-biały lub kolorowy. Zwykle wykonany na podłożu przezroczystym w postaci szklanej płytki lub częściej współcześnie spotykanej elastycznej kliszy fotograficznej, oglądany w prześwicie lub rzutowany na ekran. Obraz z tego materiału, zgodnie z przeznaczeniem, ogląda się za pomocą rzutnika (diaskopu).

Diapozytywy z naszych zasobów to unikatowe eksponaty o wartości historycznej i społecznej, artystycznej i edukacyjnej, dokumentujące historię Polski. Ich kolekcja jest również cennym dokumentem ikonograficznym, mówiącym o historii II wojny światowej i historii fotografii lat 30. i 40. ubiegłego wieku,

Przezrocza stały się popularne w pierwszej połowie XX wieku. Miały zastosowanie między innymi w szkołach w celu upowszechniania pracy z filmem i fotografią. Służyły jako pomoc szkolna do nauczania na lekcjach geografii, historii oraz wiedzy o środowisku i regionie. Musiały być dostosowane do treści ówczesnie wykładanego przedmiotu nauczania, noszącego np. w Niemczech nazwę *Heimatkunde* (krajoznawstwo, lekcje z wiedzy o środowisku i regionie). Adresowane do uczniów, stanowiły szczególnie element oddziaływania propagandowego w III Rzeszy, podkreślały panowanie nazistów na okupowanych ziemiach w Polsce i innych krajach.



Protuberancje na Słońcu ((ze zbiorów Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Poznaniu)

w naszej Bibliotece, np. podczas Nocy Muzeów i lekcji bibliotecznych. Diapozytywy wypożyczamy również szkołom oraz innym placówkom oświatowym i kulturalnym.

Kolekcja diapozytywów adresowana jest do młodzieży szkolnej, studentów, nauczycieli i innych osób zainteresowanych. Opisany zbiór to materiał uzupełniający

edukację historyczną, regionalną lub artystyczną, który może motywować uczniów do poszukiwania i korzystania z różnych źródeł informacji oraz pobudzi historyczną ciekawość i artystyczną wrażliwość czy przywiązanie do lokalnej społeczności.

Przezroczka można wykorzystać na lekcjach geografii, historii, wiedzy o kulturze do konkretnych tematów lekcyjnych oraz na zajęciach pozalekcyjnych szkolnego koła historycznego, geograficznego lub fotograficznego jako historyczne źródło, a także podczas imprez szkolnych: wystaw, akademii i inscenizacji.

¹ Zbiory specjalne gromadzone są w ramach Regionalnej Izby Pamiątek Oświatowych, powołanej w 1984 roku decyzją kuratora Oświaty i Wychowania jako Wydział Zbiorów Specjalnych Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej.

Mariola Muszyńska
– nauczyciel bibliotekarz
w Publicznej Bibliotece Pedagogicznej w Poznaniu

Bibliografia:

Budzińska J., *Źródło ikonograficzne w szkolnej edukacji historycznej na przykładzie zbiorów muzeów wielkopolskich*, Poznań 2014.

Ernst Stewner – niemiecki fotograf Polski, [online], <<http://www.zamek.poznan.pl/news.pl,6,4757.html>> [dostęp: 15.06.2015].

Łuczak D., *Lektura obrazu fotograficznego, „Polonistyka”, 2008, nr 10.*

Między historią a edukacją historyczną: studia i szkice dedykowane profesor Marii Kujawskiej, red. V. Julkowska, Poznań 2003.

Multimedia w edukacji historycznej i społecznej, red. J. Rulka, B. Tarnowska, Bydgoszcz 2002.

Wychowanie

Potrzeba edukacji antydyskryminacyjnej

Zależy Ci na dobrej atmosferze w klasie? Chcesz uczyć swoich uczniów o różnorodności społecznej? Chcesz umiejętnie stawać w obronie tych, którzy doświadczają dyskryminacji? Bądź w kontakcie z Towarzystwem Edukacji Antydyskryminacyjnej.

Wnajgorszej sytuacji są w szkole ci, których postrzega się jako ubogich oraz chłopcy odstający od społecznej normy męskości – to wnioski z wydanego w kwietniu br. raportu „Dyskryminacja w szkole. Obecność nieusprawiedliwiona. O budowaniu edukacji antydyskryminacyjnej w systemie edukacji formalnej”, wydanego przez Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej. Raport pochodzi z badań jakościowych i wskazuje, że polscy uczniowie i uczennice na co dzień spotykają się z nierównym

traktowaniem ze względu na swoją tożsamość, przemocą motywowaną uprzedzeniami i mową nienawiści. Oprócz ubóstwa i homoseksualności, podstawą do dyskryminacji jest wiek, płeć, stopień sprawności lub zdrowia, wygląd (otyłość), pochodzenie etniczne lub narodowe, wyznanie lub bezwyznaniowość. Dyskryminowani są ci uczniowie, których cechy odbiegają od większościowej lub przyjętej normy. Opisane w raporcie sytuacje to najczęściej przypadki agresji słownej – przezywanie, wyśmiewanie, lżenie. Takiej



przemocy nie wychwyci żaden monitoring. Niezwykle często opisywanym zjawiskiem jest również zupełna izolacja konkretnego ucznia, czasem przemoc fizyczna (poszturchanie), cyberprzemoc, rzadziej bicie. Agresja słowna może być elementem stałego i długotrwałego „męczenia” konkretnego dziecka – badanie ujawniło przypadki kilkuletnich prześladowań. Uczniowie i uczennice doświadczają dyskryminacji nie tylko w relacjach z rówieśnikami – bywa, że dyskryminują nauczyciele.

Raport Towarzystwa zgromadził materiał z kilku źródeł: kilkunastu wywiadów foku- sowych z młodzieżą szkolną, ponad dwudziestu pogłębionych wywiadów indywidualnych z nauczycielami i nauczycielkami oraz danych zgromadzonych w Systemie Ewaluacji Oświaty. Badania prowadzono w czterech województwach, wypowiedzi zebrane w SEO pochodziły od ponad 4500 respondentów.

Z opracowania wynika, że działania antydyskryminacyjne, w tym edukacyjne, są rzadkością w polskich szkołach.

– Są nauczyciele i nauczycielki aktywnie przeciwdziałający dyskryminacji, np. poprzez bezpośrednią reakcję na sytuację prze- mocową lub propagowanie działań edukacyj- nych, które budują wiedzę o stereotypach, uprzedzeniach, możliwościach przeciwdzia- łania gorszemu traktowaniu – mówi Marta Rawłuszko, jedna z autorek Raportu – *Niektó- rzy robią to w formie dodatkowych zajęć, in- ni wprowadzają te tematy na lekcje wycho- wawcze lub realizują w ramach autorskich projektów z młodzieżą. Doświadczenia tych osób są bardzo ważne. Chcemy, żeby wszyscy mogli korzystać z tej wiedzy i kompetencji.*

Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyj- nej zaprasza do kontaktu wszystkich, którzy chcą budować dobrą, wzmacniającą atmosfe- rę w swoich klasach, uczyć swoich uczniów o różnorodności społecznej oraz jak reagować na przemoc rówieśniczą powodowaną uprze- dzeniami.

Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej (TEA)

TEA została założona w 2009 roku. Skupia kilkadziesiąt osób, które specjalizują się w tej dziedzinie – są to m. in. trenerzy i trenerki, twórcy projektów na rzecz równości i różno-

rodności, członkinie organizacji wspierają- cych grupy narażone na dyskryminację.

Towarzystwo prowadzi badania systemu edukacji formalnej w Polsce, aby zobaczyć, na ile edukacja antydyskryminacyjna jest w tym systemie obecna; w jakim stopniu sposób kształcenia nauczycielek i nauczycieli rozwija ich kompetencje w obszarze przeciwdziałania dyskryminacji i umożliwia zdobywanie wie- dzy związanej z równością i różnorodnością.

TEA koordynuje także działania Koalicji na rzecz Edukacji Antydyskryminacyjnej.

– *Zainicjowaliśmy wspólną pracę kilku- dziesięciu organizacji pozarządowych w Pol- sce, zajmujących się edukacją oraz przeciw- działaniem dyskryminacji – mówi Marta Rawłuszko. – Budujemy dialog z decydentka- mi i decydentami systemu edukacji, wypra- cowujemy rekomendacje w tym obszarze, dzielimy się doświadczeniami i upowszech- niamy dobre praktyki. W ten sposób włącza- my kwestie równości i różnorodności do sys- temu edukacji w Polsce.*

Jak skorzystać z wiedzy i doświadczeń TEA?

Najprostsze, co można zrobić, to polubić fa- cebookowy profil „Szkoła równości”. TEA pu- blikuje tam linki do równościowych wyda- rzeń, szkoleń, warsztatów, książek, materia- łów on-line, scenariuszy lekcji. Co ważne, nie trzeba mieć konta na Facebooku, żeby móc do- trzeć i skorzystać z materiałów tam umiesz- czanych.

– *To, co najważniejsze, i czym staramy się wyróżnić, to dbałość o to, by promowane przez nas materiały odwoływały się do róż- nych przesłanek równego traktowania: płci, wieku, stopnia sprawności, pochodzenia, etc. – mówi Rawłuszko.*

Poszukujących inspiracji warto odesłać w szczególności do wywiadów z tzw. liderami i liderkami równości, zawartych w ostat- nim raporcie badawczym „Dyskryminacja w szkole”. Znajdują się tam przykłady, w jaki sposób na dyskryminację reagują ci nauczy- ciele i te nauczycielki, dla których ważny jest świat bez przemocy.

W jakich sprawach warto być w kontakcie

Tym, którym potrzebne jest zdobycie spe- cjalistycznych umiejętności, np. pracy z dzieć- mi uchodźczymi lub ze społecznością głu- chych – TEA poleca kontakt z biurem. Każdy e-mail z prośbą lub propozycją współpracy jest rozsyłany poprzez listę dyskusyjną do członków i członkiń TEA. To często liderzy i li- derki lokalnych organizacji zajmujących się równością. Szansa na to, że zgłosi się ktoś, kto będzie mógł do zapraszającego przyjechać, i to z bliskiej okolicy, jest naprawdę spora.

Bardzo nam zależy na współpracy z na- uczycielami i nauczycielkami dlatego, że bez nich nasze rzecznictwo na rzecz systemowych zmian w szkole, ułatwiających skuteczne re- agowanie na przemoc nie byłoby adekwatne. To nauczyciele w największym stopniu znają szkołę. Chcemy, żeby nasze postulaty odpo- wiadały także ich potrzebom.

Towarzystwo Edukacji Antydyskrymi- nacyjnej można znaleźć pod adresem www.tea.org.pl oraz na profilu Szkoła Równości (Facebook). Z członkami i człon- kiniami TEA można skontaktować się pisząc na adres: biuro@tea.org.pl.

Małgorzata Borowska
– członkini zarządu Towarzystwa Edukacji Antydyskryminacyjnej, trenerka antydyskryminacyjna. Od 12 lat prowadzi warsztaty, w tym poświęcone równemu traktowaniu. Absolwentka kilku szkół trenerskich, UJ i London School of Economics.

Szkoła wolna od uzależnień

W odpowiedzi na zagrożenia wynikające z powiększającego się problemu sięgania po środki psychoaktywne powstał innowacyjny projekt, którego celem jest diagnoza i profilaktyka uzależnień wśród uczniów.

Niepokojące dane płyną z raportów doty- czących zachowań ryzykownych, podej- mowanych przez młodzież szkolną. Do najbardziej powszechnych zaliczane są spoży- wanie alkoholu, palenie papierosów, używa- nie narkotyków i innych substancji psychoak- tywnych. Według ogólnopolskiego badania „Używanie alkoholu i narkotyków przez mło- dzież szkolną”¹ ponad 87% 15-16 latków i po-

nad 95% 17-18 latków spożywało alkohol przy- najmniej raz w życiu. Papierosów spróbowało 57,2% gimnazjalistów i 70,9% uczniów star- szych. Z marihuaną lub haszyszem ekspery- mentowało 24,3% respondentów młodszych i 37,3% starszych. Alarmujące są informacje dotyczące tzw. „dopalaczy” – pochodzenia za- równo syntetycznego, jak i naturalnego.

W ostatnim czasie w wyniku zatrucia tymi środkami zmarło wiele osób.

Okres dojrzewania to trudny czas, moment buntu i chęci udowodnienia własnych racji ro- dzicom, nauczycielom i innym dorosłym. Sięga- nie po środki psychoaktywne może być poszuki- waniem nowych wrażeń, próbą ucieczki czy chęcią zaimponowania rówieśnikom. Częstoą przyczyną używania alkoholu, papierosów



i narkotyków są problemy osobiste, presja otoczenia, dążenie do akceptacji przez grupę czy też zwykła ciekawość. Istotnym negatywnym czynnikiem w procesie rozwoju uzależnienia u osób młodych jest oddziaływanie substancji psychoaktywnych na wciąż rozwijający się organizm. Wszystkie środki psychoaktywne oddziałują na układ nerwowy, wpływają na chemiczne procesy mózgu, co w połączeniu z niedojrzałym układem nerwowym powoduje większą skłonność do uzależnienia oraz większą skalę negatywnych czynników, których skutki mogą być odczuwane przez całe życie.

W odpowiedzi na zagrożenia wynikające z powiększającego się zakresu występowania problemu oraz obniżania się wieku inicjacji sięgania po środki psychoaktywne wychodzimy z inicjatywą programu „AFS – Szkoła Wolna od Uzależnień. Innowacyjny projekt walki z uzależnieniami od alkoholu, papierosów, narkotyków, dopalaczy i innych substancji psychoaktywnych wśród dzieci i młodzieży”. Jego głównym celem jest diagnozowanie problemu. W tym celu uczniowie przystąpią do badania on-line i odpowiedzą na szereg pytań dotyczących ich doświadczeń związanych ze stosowaniem środków psychoaktywnych, oceny czynników wpływających na rozpowszechnienie używek oraz wiedzy na temat zagrożeń wynikających z ich zażywania. Wyniki badania staną się punktem wyjścia do konstruowania programów profilaktycznych. Każda szkoła otrzyma raport prezentujący wyniki w danej placówce, również z wyodrębnieniem danych dla poszczególnych klas. Możliwe będzie porównywanie trendów na przestrzeni lat oraz sprawdzenie, jak wygląda sytuacja danej placówki w porównaniu do wyników ogólnopolskich. Porównywalność wyników zapewni metodologia spójna z badaniem ESPAD². Kluczem do oceny skuteczności podjętych działań zaradczych będzie diagnoza wtórna umożli-

wiająca porównanie wyników z poprzednimi. Na jej podstawie możliwe będzie rozszerzenie działań zaradczych lub wyznaczenie zupełnie nowych kierunków stosowanej profilaktyki. Innowacyjność projektu polega na nieograniczonym dostępie do narzędzi oraz indywidualizacji wyników.

Wykorzystanie aplikacji komputerowej zwiększy poczucie anonimowości, pozytywnie wpływając na rzetelność udzielanych odpowiedzi. Formularz jest automatyczny, co umożliwia popełnienie błędu podczas jego wypełniania. Wyniki zostaną poddane analizie z wykorzystaniem profesjonalnego programu statystycznego, a opracowaniem raportów zajmą się specjaliści z dziedziny socjologii i psychologii. W składzie zespołu badawczego znajdują się również osoby z doświadczeniem w pracy z młodzieżą oraz w terapii uzależnień. Pierwsza edycja programu rozpoczyna się wraz z nadejściem nowego roku szkolnego i potrwa do czerwca 2016 roku.

Wraz z rozwojem naszego programu w platformie pojawiać się będą nowe funkcjonalności. Dostępne będą materiały edukacyjne skierowane do dyrekcji, nauczycieli i innych osób odpowiedzialnych za działania profilaktyczne. Prezentowane zostaną filmy informujące o negatywnych skutkach spożywania alkoholu, papierosów, narkotyków i pozostałych substancji psychoaktywnych. Planowane są również działania polegające na indywidualnym dostosowaniu działań profilaktycznych dla każdej placówki oświatowej. Rekomendacje będą udzielane na podstawie przeprowadzonych diagnoz przez specjalistów do spraw uzależnień. Zaprezentujemy przegląd książek i czasopism dotyczących problemu alkoholowego i narkotykowego. Zakres oraz rozszerzenie funkcjonalności platformy będzie warunkowane powodzeniem pierwszej edycji projektu.

Patronat medialny nad naszym projektem objęła telewizja TVP Katowice, kolejni partnerzy to m. in.: Radio Lublin, Radio Olsztyn, „Nasze Piaseczno”, „Nowiny Nyskie”, Fundacja Strefa Trzeźwych Myśli, Fundacja Instytut Spraw Rodziny. W dalszym ciągu dołączają nowi partnerzy instytucjonalni i indywidualni. Cieszy nas tak duży odzew organizacji o zróżnicowanych profilach działalności. Wskazuje to, że problem używania substancji psychoaktywnych przez młodzież jest ważny i wymaga podejmowania stanowczych działań.

Wierzmy, że oddajemy w ręce dyrekcji szkół nowoczesne narzędzie do walki z uzależnieniami młodzieży. Profilaktyka oraz dopasowanie skutecznych programów zapobiegających szeregowi się używania alkoholu, papierosów oraz narkotyków (w tym dopalaczy) powinna zawsze rozpocząć się od precyzyjnej diagnozy problemu.

¹ Instytut Psychiatrii i Neurologii J. Sierostawski: *Używanie alkoholu i narkotyków przez młodzież szkolną. Raport z ogólnopolskich badań ankietowych zrealizowanych w 2011 r. Europejski Program Badań Ankietowych w Szkołach ESPAD*

² The European School Survey Project on Alcohol and Other Drugs jest projektem opartym na współpracy sieci niezależnych zespołów badawczych z ponad czterdziestu krajów europejskich. Jest to największy ponadnarodowy projekt badawczy na świecie w zakresie używania substancji przez dorastających.

Anna Sojka
– współinicjatorka projektu AFS. Od wielu lat pracuje w branży badań rynku i opinii publicznej i jest współautorką raportów z dziedziny polityki społecznej.

MRW
Market Research World

AFS
addiction free school

Dopalacze i szkolna profilaktyka

Działania profilaktyczne związane z przeciwdziałaniem zażywania dopalaczy powinny być prowadzone w szkole w sposób systematyczny, długofalowy i obejmować także rodziców uczniów.

Wostatnim czasie media informują nas stale o przypadkach zatruć dopalaczami. Jesteśmy świadkami dramatu wielu ludzi, którzy na szpitalnych oddziałach toksykologicznych toczą walkę o własne zdrowie, a nierzadko także i życie. W związku z tym coraz więcej osób zaangażowanych w proces wychowania młodego pokolenia

zadaje sobie pytanie: dlaczego młodzież sięga po niesprawdzone środki? Kto ponosi za to odpowiedzialność? Co można zrobić, aby zapobiec temu niebezpiecznemu zjawisku i jaka jest w tym rola szkoły jako instytucji wspomagającej rozwój uczniów?

Pod pojęciem „dopalacze” należy rozumieć *ogromną ilość różnych substancji roślinnych*



i syntetycznych o rzeczywistym bądź rzekomym działaniu psychoaktywnym, niekontrolowanych przepisami ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii¹.

Do końca września 2010 roku dopalacze można było zakupić w wyspecjalizowanych sklepach stacjonarnych i internetowych. Obecnie sprzedaż tych substancji za pośrednictwem sklepów stacjonarnych jest w Polsce surowo zabroniona. Zakaz ten choć ograniczył możliwość zdo-

bycia dopalaczy, to niestety nie wyeliminował całkowicie zjawiska zażywania tego rodzaju substancji, ponieważ bez większych trudności można je zakupić w Internecie, uważanym za główną bramę dostępu do farmakologicznych środków psychoaktywnych². Dopalacze oferowane są w nim przede wszystkim pod postacią przedmiotów kolekcjonerskich, soli do kąpeli czy nawozów do roślin, w formie proszku, pigułek i kapsułek rozprowadzane są także na dyskotekach oraz pod szkołami.

Wskazuje się na szereg czynników intensyfikujących prawdopodobieństwo zażywania dopalaczy przez młodych, tkwiących w systemie rodzinnym. Najczęściej wymienia się zażywanie różnych substancji psychoaktywnych przez ich rodziców, przemoc fizyczną, psychiczną, seksualną, zaniedbanie w rodzinie, negatywne wzorce komunikacji pomiędzy członkami rodziny; wysokie wymagania rodziców względem swoich potomków lub nadopiekuńczość, zbyt dużą swobodę dawaną dzieciom i brak kontroli ich zachowań ze strony opiekunów; przejawianie się postawy odrzucającej lub unikającej ze strony rodziców.

Również sytuacja szkolna nastolatków może generować prawdopodobieństwo zażywania przez nich dopalaczy, np. łatwy dostęp do niesprawdzonych substancji i brak profilaktyki; doświadczenie niepowodzeń dydaktycznych; niesatysfakcjonujące relacje z nauczycielami i rówieśnikami; przynależność do destrukcyjnej grupy osób zażywających substancje psychoaktywne.

Wśród cech osobowości zwiększających prawdopodobieństwo eksperymentowania z substancjami psychoaktywnymi wskazywane są najczęściej: skłonność do szukania nowych wrażeń, sztywność myślenia i brak umiejętności radzenia sobie ze stresem, tendencja do życia w świecie złudzeń i doznawanie rozczarowań.

Zażywanie dopalaczy niesie ze sobą wiele reperkusji dla zdrowia i życia osób, które eksperymentują z nimi. Charakteryzowane substancje uważane są za groźniejsze od tradycyjnych narkotyków, ponieważ ciągle brakuje podstawowej wiedzy na ich temat, w związku z czym trudniej jest udzielić skutecznej pomocy osobie, która je zażyła. Działania profilaktyczne powinny zostać podjęte m. in. w szkole, która wypełnia znaczną część aktywnego życia dzieci i młodzieży. Celem czynności przeciwdziałających eksperymentowaniu z dopalaczami realizowanymi w szkole powinno być:

- Wyposażenie uczniów w wiedzę na temat niebezpieczeństw, jakie niesie ze sobą zażywanie dopalaczy. Należy jednak pamiętać o tym, aby przekazywane informacje były dostosowane do możliwości percepcyjnych odbiorców i do już posiadanego przez nich zasobu wiedzy; udzielane wiadomości były rzetelne i podawane rzeczowo, by nie wzbudzać ciekawości lub niedowierzania uczestników zajęć; dostarczane informacje nie były zbyt szczegółowe, by nie stanowić instruktażu przyjmowania dopalaczy.
- Rozwijanie u uczniów umiejętności: konstruowania sposobów rozwiązywania problemów i konfliktów; nawiązywania i podtrzymywania kontaktów z ludźmi; udzielania pomocy i prośbienia o pomoc; wyznaczania celów życiowych; podejmowania decyzji; radzenia sobie ze stresem; rozpoznawania i nazywania własnych emocji.
- Kształtowanie u uczniów zachowań asertywnych, w szczególności radzenia sobie z presją rówieśników.
- Zapewnienie uczniom możliwości zaangażowania się w działalność pozytywną, np. artystyczną, społeczną, sportową, co pomoże im w zaspokojeniu wielu ważnych potrzeb oraz stanie się źródłem satysfakcji życiowej.

Oddziaływania prewencyjne w szkole powinny być poprzedzone rzetelną diagnozą, a profilaktyka prowadzona w sposób systemowy, długofalowy i obejmować kilkanaście spotkań z młodzieżą, ponieważ krótkotrwałe programy są mało skuteczne.

Oddziaływaniami profilaktycznymi należy objąć także rodziców uczniów, organizując dla nich cykliczne spotkania, w trakcie których nauczyciele, pedagog szkolny, a także zaproszeni goście, np. policjanci zaznajamiają ich z informacjami dotyczącymi: negatywnych konsekwencji zażywania dopalaczy; czynników chroniących przed eksperymentowaniem z tego rodzaju substancjami oraz sposobu, w jaki można rozpoznać czy dziecko bierze dopalacze.

Współdziałanie szkoły z innymi instytucjami, np. z policją, poradniami psychologiczno-pedagogicznymi czy ośrodkami uzależnień również jest bardzo ważne. Specjaliści w nich pracujący posiadają bowiem wiedzę epidemiologiczną, wiedzę na temat substancji psychoaktywnych oraz profilaktyki.

Zapobieganie przyjmowaniu dopalaczy to trudne zadanie, przede wszystkim ze względu na mnogość przyczyn eksperymentowania z substancjami psychoaktywnymi. W podejmowanym wysiłku stworzenia warunków do zdobycia wiedzy i umiejętności służących przeciwdziałaniu wszystkiemu, co zagraża zdrowiu i bezpieczeństwu szkoły mogą być wspierane przez osoby i instytucje profesjonalnie zajmujące się profilaktyką – warto o tym pamiętać.

¹ L. Jurek, (red.), *Dopalacze, narkotyki. Niewinny początek*, Śląskie Centrum Wydawniczo-Handlowe „Lexdruk”, Rybnik 2010, s. 10.

² Inciardi, za: H. Zięba, S. Ball, *Stop dopalaczom. Pozory legalności i narkotykowy charakter dopalaczy*, Wydawnictwo „Medyk”, Warszawa 2011, s. 29.

Aneta Baranowska
– pedagog; doktorantka w Zakładzie Poradnictwa Społecznego WSE UAM w Poznaniu

Komunikacja społeczna

Refleksje nauczyciela polonisty

Wpływ mediów na postawy uczniów

Do zmian w sposobie myślenia uczniów zaliczyć należy bezrefleksyjność, schematyzm poznawczy oraz orientację na wynik. Uczniowie nie mają też świadomości popełniania oszustwa, kiedy przepisują fragment lub nawet całość czyjegoś tekstu.

Współczesna polska szkoła nie przypomina tej sprzed dwudziestu lat. Zmieniająca się sytuacja ekonomiczna i spo-

łeczna spowodowała mniejsze zaangażowanie rodziców w wychowanie ich dzieci. Trudną sytuację ucznia pogłębia także brak ochrony



przed takimi szkodliwymi zachowaniami, jak nadmierne oglądanie telewizji czy korzystanie z Internetu. Konsekwencje tych zagrożeń widoczne są zarówno w języku, jak i postawie społeczno-intelektualnej młodzieży.

Od inwencji do uproszczeń

W ograniczonej czasoprzestrzeni próbujemy przekazać jak najwięcej informacji za pośrednictwem jak najmniejszej liczby słów czy – bardziej precyzyjnie – jak najmniejszej liczby znaków. E-maile, czaty, SMS-y – pojawiają się w komunikacji elektronicznej, a ich wpływ widoczny jest coraz częściej w komunikacji codziennej. Zjawisko to zauważa się zwłaszcza na lekcjach języka polskiego wszystkich poziomów nauczania. Uczniowie tracą świadomość poprawności i adekwatności języka, którym się posługują. Warto także zwrócić uwagę na charakterystyczne cechy ich wypowiedzi.

Reklamy, filmy, osobowości medialne stały się znakami naszych czasów. Nic więc dziwnego, że młodzi ludzie ożywiają skostniały ich zdaniem język sformułowaniami humorystycznymi, oryginalnymi. Wykorzystują przy tym liczne środki językowe, które wyzwalają komizm i wzmacniają funkcję ludyczną komunikatów. Na przykład sformułowanie „Ale urwał” ma wyrazić ich zachwyty. Rządziej usłyszeć można kontaminacje, np. „biczmenka” („bicz” zamiast „super”, ‘określenie srogiej nauczycielki”). Oswajanie rzeczywistości dokonuje się poprzez deminutiwa: „embrionek” (człowiek). Przy odrabianiu zadań domowych korzystają z pomocy „cioci Wiki” – Wolnej Encyklopedii (www.wikipedia.pl).

Prawdziwą plagą stały się anglicyzmy z modyfikacjami: „lajt, lajcik” (bycie na luzie), „elo” (cześć), „niob” (człowiek głupi), „nice” (miłe), „fens, thx” (dziękuję). Ostatni przykład to akronim, czyli skrót stworzony z pierwszych liter lub zgłosek wyrazów. Można mówić tu nawet o snobizmie językowym w postaci bezmyślnego uwielbienia dla słownictwa nieojczyźnego. Inną kwestią są skróty: „Dzwoniłaś? Będę B4 16. A OCB?”, co znaczy „Dzwoniłaś? Będę przed 16. A o co biega?”, „BTKSD” – „Buda to kolejny stracony dzień”, „SWP” – „Starzy w pokoju”. Intencją tego typu komunikatów jest dystansowanie się wobec rzeczywistości, kpina z siebie i innych, dostrzeganie humorystycznej strony życia.

Język uczniów charakteryzuje skrótowość, ekonomiczne wykorzystanie słów oraz wysoki stopień potoczności. Zdania są zwykle zwięzłe, najczęściej pojedyncze, urwane, eliptyczne. Także w wypowiedziach pisemnych rzadko spotkać można zdania złożone, nie wspomnę już o zdaniach złożonych wielokrotnie. Coraz częstszym zjawiskiem jest pomijanie polskich znaków diakrytycznych w literach typu ę, ą, ś, ć, a także rozpoczynanie zdań małą literą. Jakość przegrywa z szybkością i dynamicznością. Zdarza się użycie wielkich liter w zapisie całego wyrazu czy zwrotów, np. NIE UMIEM!, NIE NAUCZYŁEM SIĘ! Dochodzi do zaniku umiejętności mówienia – jedno słowo lub burknięcie jako odpowiedź. Wszelkie pytania o wrażenia z lektury, typu „Podobało ci się? Nie podobało? Co było ciekawe?”, sprawiają coraz większy problem. Najczęściej pytane kolejno osoby powielają zdania innych, własne kwitując

sformułowaniami „fajne”, „super”. Kiedy zabroniłam uczniom używania tych dwóch słów, okazało się, że część nie ma mi nic do powiedzenia, a część – odkryła różnorodność znaczeń wyrazów bliskoznacznych.

Poważnymi mankamentami wypowiedzi, zarówno ustnych, jak i pisemnych, są chaotyczność, nieskładność i nielogiczność. Warto zwrócić uwagę, że na wszelkiego rodzaju testach, sprawdzianach, egzaminach coraz częściej punktuje się odpowiedzi właściwe pod względem treści, nie poprawności językowej.

Mimo powtarzanych przeze mnie zaleceń czytania wypracowania przed jego oddaniem sprawdzanie niektórych prac staje się drogą przez mękę. Chciałoby się przekreślić wszystko i postawić wielki znak zapytania. Każdemu wypracowaniu poświęcam lekcję na wspólną poprawę: wypisuję poszczególne zdania, wskazuję błędy, zbieram od uczniów propozycje poprawy. Zdaję sobie jednak sprawę, że mówimy tak, jak myślimy, i odwrotnie. Jeśli uczeń nie myśli o tym, jak mówi, nie będzie potrafił siebie poprawić i – co za tym idzie – poprawnie się wysławiać. W klasach młodszych wymagam odpowiedzi pełnym zdaniem, w starszych – rzadziej, nawyki są już tak zakorzenione, że nie mam na nie wielkiego wpływu.

Zmiany postaw społecznych

Z pewnością wpływ Internetu zaznacza się w relacjach międzyludzkich oraz zainteresowaniach. Kontakty ograniczają się do portali typu Facebook. Wśród pozytywnych aspektów wpływu mediów można wymienić: ułatwienie porozumiewania się, przełamywanie barier przez osoby nieśmiałe, możliwość mówienia z dużą swobodą na tematy wstydliwe, drażliwe. Ponadto na czacie można poznać wielu ludzi w krótkim czasie, rozmawiać z wieloma użytkownikami na różne tematy. Zwraca się przy tym uwagę na umiejętność prowadzenia równocześnie rozmowy z kilkoma osobami lub kilku osób (polilog). Warto wskazać uczniowi, że publikując w Internecie, bierze na siebie odpowiedzialność za kształt świata i kultury.

Należy zwrócić uwagę także na postępującą wulgaryzację języka uczniów. Epatowanie wzorami przemocy, na które dzieci są narażone nie tylko w Internecie, powoduje stopniowe odwracanie odbiorcy. Pojawia się przyzwolenie na obecność agresji językowej, często nawet nieświadomianej. Na jednej z lekcji uczeń zwraca się do kolegi: „Co ty pieprzysz?”. Zdziwiony moją reakcją tłumaczy, że to nie przekleństwo, tak się przecież mówi. Wypowiedzi uczniowskie stają się komunikatami o wysokim stopniu ekspresywności, często zawierającymi wulgaryzmy.

Nie można zignorować negatywnego wpływu tego medium na odbieranie rzeczywistości przez młodzież. Dominuje brak umiejętności weryfikowania wiadomości i korzystania z nich, często widoczna w postaci plagiatów – uczeń nie zawsze ma świadomość, jak łatwo znaleźć tekst, który przepisał. Zadania domowe

odrabia się, wpisawszy w wyszukiwarkę słowa, frazy i kliknąwszy w pierwszą wyświetloną stronę. Nauczyciel musi być na bieżąco w świecie bryków. Warto zresztą wykorzystać tego typu „pomocę” na lekcji: ośmieszyć, wskazać błędy, przedstawić prace wartościowe, które nie zastąpią lektury, lecz odświeżą pamięć. Nastawienie na indywidualny odbiór utworu utrudni wykorzystywanie bryków na zajęciach.

Uczniowie nie mają świadomości popełniania oszustwa, jeśli przepisują fragment lub nawet całość czyjegoś tekstu. Co roku we wrześniu oddanie pierwszych wypracowań zadanych do domu kończy się płaczem i zgrzytaniem zębów: nauczyciela, który czyta prace i jednocześnie wprowadza ich fragmenty w wyszukiwarce internetowej, demaskując nieuczciwość swoich podopiecznych oraz uczniów – przyłapanych na oszustwie. Walką z wiatrakami wydaje się również wymaganie podawania źródeł: najczęściej pod pracą widnieje hasło „Internet”, zamiast adresu bibliograficznego.

Przejawy bezrefleksyjności

Do najważniejszych zmian w sposobie myślenia uczniów zaliczyć należy bezrefleksyjność, rozumianą jako świadome i celowe unikanie wysiłku intelektualnego, odciążenie uwagi oraz zautomatyzowanie działania. Zauważa się ją w kilku aspektach: braku elastyczności, schematyzmie poznawczym oraz, najczęściej krytykowanej przy okazji egzaminów zewnętrznych, orientacji na wynik.

Uczniowie operują schematami myślowymi i wyobrażeniowymi, zadania rozwiązują „pod klucz”, uczą się na pamięć, choć w rzeczywistości muszą tylko włączyć myślenie. Najchętniej przyjmują jedną odpowiedź na zadawane pytania, tak by na sprawdzianie mieć pewne punkty. Wiedza, którą w zależności od kontekstu można różnie interpretować, ich nie interesuje, gdyż wymaga skupienia uwagi oraz powoduje niebezpieczeństwo błędu. Ponadto coraz częściej nie zauważają korelacji między przedmiotami, w czasie lekcji języka polskiego nie korzystają z wiadomości poznanych na historii czy plastyce.

Działanie z pojedynczej perspektywy oznacza poprzestawanie na minimum informacji. Liczy się to, co podał nauczyciel, bardziej ambitni spojrzą do podręcznika, rzadko który uczeń sięgnie po inne źródła. Wielość perspektyw w poznawaniu wiedzy jest mniej lub bardziej świadomie odrzucana, gdyż determinuje więcej niż jedną interpretację i – w związku z tym – niejednoznaczność grozącą popełnieniem błędu. Uczniowie, od których wymaga się samodzielnej oceny faktów, najczęściej poprzestają na oddaniu pustej kartki.

Z wymienionymi wyżej aspektami bezrefleksyjności ściśle wiąże się przedwczesne związanie poznawcze. Chodzi tu o interpretowanie informacji przyswojonych mimochodem, nie uważnie, w sposób sztywny, bez analizy jej

prawdziwości. Uczeń zapytany o zasady pisowni wyrazów z „rz” może wyrecytować je, lecz nie potrafi ich zastosować (nie mam tu na myśli osób z takimi dysfunkcjami, jak dy-sortografia). Najczęstszą przyczyną tego zjawiska jest wielokrotne powtarzanie informacji przy równoczesnym braku uwagi ze strony ucznia. Warto zauważyć, że uczniowie są bardziej niecierpliwi, rozkojarzeni niż jeszcze kilka lat temu.

Ostatnią, moim zdaniem, najbardziej charakterystyczną dla nauki szkolnej determinantą bezrefleksyjności stanowi tzw. orientacja na wynik. Dziecko wie, że musi rozwiązać zadanie (otrzymać pozytywną ocenę, przejść do następnej klasy), nie zwraca przy tym uwagi na nie mniej ważny proces poprzedzający ten wynik. Presja pozbawia ucznia przyjemności poszukiwania własnych, oryginalnych rozwiązań, nierzadko odbiera mu motywację do działania (oddanie pustego testu, na egzaminie zewnętrznym zaznaczenie tylko zadań wyboru).

Duży wpływ na myślenie oraz mówienie uczniów miały i mają rozmaitego rodzaju *reality show*, *docu reality*. Przeważającym czynnikiem negatywnego ich wpływu na odbiór jest całkowity brak tabu. Narzucanie określonych schematów wyobraźniowych powoduje kamienienie wyobraźni. Wzmacnia je zresztą również bierny sposób spędzania czasu wolnego. Niedostateczna aktywność fizyczna wywołuje obniżenie sprawności myślenia abstrakcyjnego, koniecznego nie tylko na lekcjach poświęconych geometrii.

Zauważalne zmiany w sposobie formułowania wypowiedzi oraz w sposobie myślenia młodzieży powinny skłonić nauczycieli do poszukiwania nowych rozwiązań metodycznych. Dzisiaj zadaniem nauczyciela nie jest podanie informacji, lecz pokazanie sposobu na właściwe ich wykorzystanie. Dlatego też remedium na szkodliwy wpływ mediów w życiu uczniów jest wykształcanie postawy krytycznej, nauczania selektywności informacji oraz wzbudzenie twórczej aktywności.

Ważne, by utrzymywać uczniów w ciągłej gotowości do podejmowania wyzwań intelektualnych (np. dzięki twórczym scenariuszom lekcji). Zadawanie oryginalnych prac, niestandardowe tematy i konkretna informacja zwrotna wspomogą proces burzenia stereotypów w myśleniu i zachowaniu.

Aleksandra Araszkiwicz
– nauczycielka języka polskiego w Zespole Szkół w Ostrorogu i języka łacińskiego w Liceum Ogólnokształcącym im. Piotra Skargi w Szamotułach, doktorantka na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, stypendystka Università del Salento w Lecce we Włoszech, tłumaczka.

Bibliografia:

Golus B., *Fenomen rozmów internetowych i ich języka*, [w:] *Dialog a nowe media*, red. J. Grzenia, Katowice 2003, <<http://dialog.us.edu.pl>> dostęp: 30.06.15.

Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J., *Dowcip i wulgarność – cechy rozmów uczniowskich prowadzonych za pośrednictwem SMS-ów*, [w:] *Dialog a nowe media*, red. J. Grzenia Katowice 2003, <<http://dialog.us.edu.pl>> dostęp: 30.06.15.

Maruszewski T., *Refleksyjność i bezrefleksyjność*, [w] *idem, Psychologia poznawcza. Sposoby rozumienia siebie i świata*, Gdańsk 2001, s. 109-116.

Dobre praktyki

Od twórczego myślenia do twórczego działania

Młody Uniwersytet Artystyczny wyłonił się z Pracowni Działań Twórczych i Edukacyjnych Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Prowadzi zajęcia dla dzieci w różnym wieku: od maluchów po nastolatki.

Kreatywność – to wymaganie stawiane współcześnie zarówno przed profesjonalistami, jak i przed tymi, którzy dopiero poszukują własnej drogi zawodowej, jak uczniowie i studenci. *Pojęcie to często występuje w parze z pasją i zaangażowaniem. Jednak wbrew oczekiwaniom, nie jest cechą stałą, ukształtowaną raz na zawsze. Jeśli się jej nie rozwija, szybko gaśnie i zamienia się w pozbawiony oryginalności schemat* – jak czytamy na stronie Młodego Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu (<http://mua.uap.edu.pl>). MUA powstał w październiku 2014 r. z inicjatywy Pracowni Działań Twórczych i Edukacyjnych Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Jego członkowie działali twórczo już wcześniej, organizując warsztaty w różnych miejscach i w różnych osobowych składach. Zdobyte doświadczenie postanowili wykorzystać w nowej inicjatywie edukacyjnej.

Kadrę Młodego Uniwersytetu Artystycznego stanowią prof. Marcin Berdyszak, rektor

Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, dr Magdalena Parnasow – Kujawa, adiunkt UAP, wykładowca na Wydziale Edukacji Artystycznej UAP oraz absolwenci i studenci UAP.

MUA współpracuje z wieloma instytucjami, m. in.: Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu, Muzeum Narodowym w Poznaniu, Polskim Komitetem Międzynarodowego Stowarzyszenia Wychowania przez Sztukę INSEA i fundacją UAP. Młodzi artyści zaangażowali się do tej pory w takie wydarzenia, jak choćby: Międzynarodowe Warsztaty Niepokoju Twórczego „Kieszeń Vincenta”, Poznański Festiwal Nauki i Sztuki, Targi Edukacyjne i Ekoforum. Spośród przeprowadzonych przez nich działań warto wymienić projekt „ZZZ-Założa Zawirowań Zimowych”, warsztaty w ramach „Ogólnopolskiej Nocy Biologów 2015”, warsztaty opracowane i przeprowadzone w kontekście wystawy „Nocny Poznań w blasku neonów” w Muzeum Narodowym w Poznaniu, warsztaty w ramach Poznań Design Days „Nowe



Oczekiwania”, warsztaty w ramach Festiwalu Malta, działania z obszaru rysunku i malarstwa przygotowane i przeprowadzone w ramach VI „Targów Aktywni 50 +”.

Wśród propozycji MUA znajdziemy zajęcia dla dzieci w różnym wieku: od maluchów po nastolatki; zajęcia przeznaczone dla uczniów znajdujących się na wszystkich etapach nauczania (od przedszkola po szkoły średnie), które mogą być realizowane w placówkach oświatowych lub w Pracowni Warsztatów Twórczych i Edukacyjnych Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu oraz zajęcia sezonowe, na które MUA zaprasza do Plenerowego Domu Studenckiego w Skokach. Artyści z Młodego Uniwersytetu Artystycznego są gotowi także zaprojektować warsztaty odpowiadające potrzebom konkretnego odbiorcy i realizujące zagadnienia związane z konkretnymi treściami programów nauczania.

Jednym z takich działań MUA były Wakacyjne warsztaty twórcze, które odbyły się w szkole, w której uczyć przedmiotów artystycznych. Dzięki współpracy trzech podmiotów

– Gimnazjum nr 22 w Poznaniu, Rady Osiedla Antoninek – Zieliniec – Kobylepole i Młodego Uniwersytetu Artystycznego udało się zorganizować je pod hasłem: „Twórcze zadania, twórcze myślenie, twórcze działanie!”. Wzięli w nich udział uczniowie Gimnazjum nr 22, Szkoły Podstawowej nr 87, tegorocznymi absolwenci gimnazjum, a także uczestnicy, którzy

W dniu ostatnim uzbrojeni w farby, rękawiczki i maseczki spotkaliśmy się na przystanku autobusowym przy ul. Światopełka, aby pomalować przystankową wiatę. Dodać należy, że w projekcie uwzględniono postać patrona Gimnazjum nr 22 – gen. Dezyderygo Chłapowskiego. Uważny obserwator dostrzeże namalowane popiersie generała ze słuchawkami na

Ważny i godny podkreślenia jest wychowawczy aspekt przeprowadzonych działań. Okazało się, że uczniowie potrafią zgodnie ze sobą współpracować. W twórczym wysiłku, zmaganiach z nowymi tworzywami i ciekawymi zadaniami rozdzieliły się nowe przyjaźnie i sympatie. Poza tym dzieło młodych i młodszych artystów wpisało się w pejzaż osiedla i oby jak najdłużej pozostało tu w dobrym stanie.

Z podziwem i zachwytem przyglądałam się pracy prowadzących zajęcia, moim młodszymi koleżankami z Młodego Uniwersytetu Artystycznego. Były zawsze bardzo dobrze przygotowane, ćwiczenia były niezwykle starannie przemyślane i dobrane, a zadania dla uczestników wyjaśnione. Niestrudzenie służyły młodym twórcom dobrą radą, wskazówką, drobną sugestią. Zawsze dyskretne, nienarzucające swojego punktu widzenia, pozwalające na swobodę twórczą. Wszystkie prace były każdego dnia omawiane, doceniane i oklaskiwane. O takich nauczycielach tylko marzyć!

Chciałabym zachęcić nauczycieli przedmiotów artystycznych do zapoznania się z działaniami prowadzonymi przez Młody Uniwersytet Artystyczny i nawiązania współpracy z młodymi artystami. Zapraszajcie ich Państwo do swoich szkół i przedszkoli. Naprawdę warto! Artyści będą moimi gośćmi na konferencji metodycznej nauczycieli plastyki, inauguracyjnej rok szkolny 2015/2016, podczas której opowiedzą sami o swoich pasjach, pomysłach i efektach dotychczasowej pracy. Informację o terminie spotkania znajdują Państwo na stronie Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu. Już teraz serdecznie zapraszam.

Elżbieta Witkiewicz
– nauczycielka przedmiotów artystycznych
w Gimnazjum 22 w Poznaniu;
doradca metodyczny ODN w Poznaniu



Wiąta przy ul. Światopełka w Poznaniu – efekt warsztatowych działań uczniów Gimnazjum nr 22 i Szkoły Podstawowej nr 87 w Poznaniu

spontanicznie przyłączyli się do grupy, zaciekawieni tym, co dzieło się w przestrzeni wokół szkoły. Celem warsztatów było pobudzenie uczestników do kreatywnego myślenia i zmierzenie się przez nich z takimi formalnymi aspektami sztuki, jak plama, linia, kompozycja, multiplikacja, skala, dominanta. Każdego dnia na uczestników czekało inne niezwykle zadanie. Mieli oni też okazję doświadczyć pracy z różnorodnymi, często nietypowymi materiałami i tworzywami.

uszech, taki współczesny wizerunek patrona. A obok niego wiatrak i wiejski kościółek, kłosa zbóż i krowę, ale także wieżowce i miejskie domy, bo w zrealizowanym projekcie współbrzmieć miały elementy krajobrazu wiejskiego i miejskiego. Efekty pracy artystów z Młodego Uniwersytetu Artystycznego i uczestników warsztatów mogą podziwiać nie tylko mieszkańcy osiedla, ale także osoby będące przejazdem.

Projekt rozwijający kompetencje kluczowe

Odkrywanie, przeżywanie, działanie

Siłą napędową projektu było postawienie na nowatorstwo w realizacji treści programowych – uatrakcyjnienie zajęć działaniami laboratoryjnymi, pracę w zespołach badawczych, wybór ciekawych miejsc i środków dydaktycznych.

Nikt dziś nie wątpi w wartość edukacyjną metody projektu. Wciąż potrafi oddziaływać na uczniów, kształcąc nie tylko umiejętności określone w podstawie programowej, ale przede wszystkim ucząc

współpracy z rówieśnikami, negocjacji i empatii.

Nasi uczniowie wzięli udział w półtorarocznym projekcie „Kompetencje kluczowe w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Granowie”, który zakończył się w czerwcu bieżą-



tego roku. Przygotowując założenia programowe projektu, wiedzieliśmy, że współczesne „pokolenie cyfrowych tubylców” wymaga od nas innego spojrzenia na szkołę, na sposób przekazywania wiedzy i kształcenia umiejętności. Nie zza nauczycielskiego biurka, bo dobra szkoła nie może być średnio-wiecznym grodem oddzielnym szeroką fo-

są od prawdziwego życia uczniów¹. Cytat ten doskonale odzwierciedla przesłanie naszego projektu. Chcieliśmy wykorzystać dziecięcą ciekawość, młodzieńcze zainteresowania i pasję w kształceniu kompetencji ponadprzedmiotowych, zwanych umiejętnościami XXI wieku, które wyjaśniają uczniom funkcjonowanie otaczającego ich świata. Metodyka projektu zakłada samodzielność w rozwiązywaniu stawianych zadań, dlatego nasi

z uwzględnieniem prawa autorskiego. Poznali zasady funkcjonowania redakcji gazety „Dnia Nowotomysko-Grodzkiego”, zobaczyli kulisy TVP Poznań.

Wykorzystując wiadomości zdobyte podczas wycieczek edukacyjnych i warsztatów, m. in. w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu, Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Powstania Wielkopolskiego, Muzeum Narodowego w Poznaniu, Interaktywnym Centrum

zajęć stacjonarnych uczniowie przeprowadzali eksperymenty dotyczące zastosowania elektryczności w przyrodzie i wykorzystania cech magnetyzmu w życiu codziennym.

Uczniowie mieli też możliwość poszerzyć swój zasób słownictwa z zakresu języka niemieckiego i angielskiego wykorzystywanego do komunikowania się w sytuacjach codziennych, poznawaniu kultury, obyczajów i tradycji państw anglojęzycznych i Niemiec. Nabyte kompetencje sprawdzili podczas wymiany międzynarodowej z uczniami z Weinbohle w Niemczech.

Zastosowanie tabletek sprzyjało atrakcyjności zajęć i wdrożyło uczniów do samodzielnego uczenia się z wykorzystaniem stron internetowych Centrum Edukacji Obywatelskiej, Aktywna Edukacja i aplikacji m.in. www.powtoon.com, www.storybird.com, www.wordle.net, www.smore.com, www.voki.com, www.mindmap.pl.

Cenną ofertę zaproponował Szkolny Ośrodek Kariery, który w ramach projektu objął swym działaniem wszystkich uczniów gimnazjum i klas VI SP. Ośrodek do dzisiejszego dnia pozostaje z nami w kontakcie, pomagając uczniom w wyborze dalszej drogi kształcenia i wyboru zawodu

Zwieńczeniem naszego projektowego przedsięwzięcia była szkolna wycieczka do Warszawy. Dla wielu uczniów było to pierwsze spotkanie ze stolicą, narodową historią i sztuką współczesną. Wspólnie zwiedziliśmy miejsca będące wizytówką stolicy: Pałac Kultury i Nauki, Muzeum Powstania Warszawskiego, budynek Sejmu RP, Ogrody Biblioteki Uniwersyteckiej, Centrum Nauki Kopernik, Stadion Narodowy, korzystając z pięknej pogody spacerowaliśmy ulicami stolicy.

Najcenniejsze dla nas, nauczycieli, jest uznanie rodziców i naszych podopiecznych, a spotkaliśmy się już z nim w trakcie naszych działań. Wszystkie podjęte przedsięwzięcia sprzyjały doskonaleniu pracy w grupie, ale również integracji grona pedagogicznego. Podczas codziennej nauczycielskiej pracy nie ma bowiem czasu na spotkania na niwie edukacyjno – turystycznej, a właśnie w taki sposób częściowo pracowaliśmy z naszymi podopiecznymi. Elastyczność, wytrwałość, refleksyjność to nauczycielskie cechy, które pomogły nam zaproponować uczniom tak efektywne i atrakcyjne spędzenie czasu. W działaniach najbardziej cieszy efekt końcowy, z którego jesteśmy bardzo dumni, dlatego postanowiliśmy dotychczasowe działania kontynuować w kolejnych latach.

¹ <https://www.facebook.com/edunews?fref=fn>
[dostęp: 11.08.2015 r.]

Magdalena Borowczak-Kalemba
– nauczycielka języka polskiego w Zespole
Szkolno-Przedszkolnym w Granowie;
doradca metodyczny ds. nauczania języka polskiego
ODN w Poznaniu



Wycieczka do Warszawy uczestników projektu z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Granowie

uczniowie uczyli się poprzez odkrywanie, przeżywanie i działanie. Opiekunowie grup projektów postawili na nowatorstwo w realizacji treści programowych poprzez uatrakcyjnienie zajęć działaniami laboratoryjnymi w zespołach badawczych, wybór ciekawych miejsc, metod, środków dydaktycznych. Oczywiście, wartość każdego projektu finansowanego ze środków unijnych należy rozpatrywać także jako szansę na zwiększenie potencjału technicznego szkoły. W naszej pracowni chemicznej i przyrodniczej pojawiły się tablice interaktywne, a w salach rzutniki multimedialne i stały dostęp do Internetu.

Uczestnicy projektu stworzyli 13 przedmiotowych grup projektowych (każda składała się z trzech dziewczynek i trzech chłopców). W ramach zajęć uczniowie doskonalili umiejętność wykorzystania środków komunikacyjno-informacyjnych dla własnych potrzeb edukacyjnych. Zapoznali się z zasadami korzystania z portali internetowych

Historii Ostrowa Tumskiego – redagowali teksty publicystyczne, tworzyli prezentacje PowerPoint, dokumentowali fotograficznie miejsca, które odwiedzili. Efekty pracy kółka fotograficznego oraz projektu polonistycznego – tworzenia e-książki umieścili na stronie internetowej szkoły.

Zajęcia z fizyki i z elementami geografii i z chemii wyjaśniły uczniom funkcjonowanie Oczyszczalni Ścieków w Granowie, młodzi ekolodzy „walczyli” ze szrotówkiem kasztanowcowiaczkiem w ramach pomocy kasztanowcom, przeprowadzili wiele interesujących doświadczeń chemicznych i fizycznych, wykonali z zebranych roślin ciekawe zielniki.

Zajęcia poza terenem szkoły przeprowadzane w Poznańskiej Palmiarni, w Arboretum w Kórniku, w oczyszczalni ścieków w Granowie i na terenie tutejszego parku poszerzyły wiadomości z zakresu botaniki, zoologii i ochrony środowiska naturalnego. Podczas

Kiedy łzy zamieniają się w perły



„Tragedie, katastrofy, kataklizmy – wszyscy jesteśmy narażeni na tego rodzaju zdarzenia, które uświadamiają nam ulotność i kruchość życia” – słowa Niny Ogińskiej-Bulik wskazują na powszechność występowania trudnych sytuacji życiowych. Kiedy dotyczą one dzieci i młodzież, powinniśmy czuć się zobowiązani do szczególnego wsparcia ich.

Autorka w pierwszej części książki „Pozytywne skutki doświadczeń traumatycznych czyli kiedy łzy zamieniają się w perły” zawarła naukowe rozważania na temat stresu oraz traumy, zestawiając ze sobą owe pojęcia. Kolejne dwa rozdziały poświęcone są zagadnieniu wzrostu potraumatycznego (*post-traumatic growth*), zwanego też niekiedy potraumatycznym rozwojem. N. Ogińska-Bulik wprowadza rozróżnienie pojęcia „wzrostu traumatycznego” i „wzrostu osobowego”. Pierwszy odnosi się – jej zdaniem – do zdarzeń przykrych o nagłym i niespodziewanym charakterze, drugi natomiast do trwających przez długi czas. Jak zauważa: *Młodzi ludzie (...) rzadziej doświadczają rzeczywistych sytuacji traumatycznych, a częściej negatywnych wydarzeń życiowych (...), które mogą być przez nich oceniane jako krytyczne czy zmieniające życie* (Ogińska-Bulik, 2013, s. 211). W rozdziale drugim i trzecim, oprócz części teoretycznej, przedstawione zostały również wyniki przeprowadzonych przez autorkę badań własnych. Książkę domyka część poświęcona kształtowaniu kompetencji radzenia sobie z wydarzeniami traumatycznymi.

Czytelnicy dowiadują się, iż pojęcie wzrostu potraumatycznego do literatury wprowadzili w 1996 roku dwaj amerykańscy badacze – Richard Tedeschi i Lawrence Calhoun¹. Dla autorów oznacza ono *pozytywne zmiany, które pojawiają się u człowieka w wyniku podejmowania prób poradzenia sobie z następstwami traumatycznych wydarzeń życiowych* (Ogińska-Bulik, 2013, s. 32).

Autorka, mimo że przedmiotem rozważań oraz badań uczyniła zagadnienie wzrostu potraumatycznego, nie pozostaje obojętna wobec zastrzeżeń, jakie wywołuje jego koncepcja. Wskazuje na wielość definicji pojęcia, co w konsekwencji oznacza, że nie wiadomo czy potraumatyczny wzrost powinno się traktować jako efekt zmagania się z traumą, czy też jako sposób radzenia sobie z nią. Podkreśla stosunkowo niewielką liczbę badań w tym zakresie. Zwraca także uwagę na niejednokrotnie występujące znaczne rozbieżności w otrzymanyh wynikach badań, co jest efektem wielości stosowanych narzędzi. Autorka uważa jednak, iż krytyka

ta powinna stanowić punkt wyjścia do przekształcania i udoskonalania badań weryfikujących różne hipotezy. Podejmuje się też postulowanego zadania, realizując badania na ten temat zarówno w grupie osób dorosłych, jak i dzieci oraz młodzieży. Wśród badanych dorosłych (366 osób) znalazły się te, które doświadczyły nagłej śmierci bliskiej osoby, przewlekłej choroby somatycznej oraz będące pracownikami służb ratowniczych. Traumatyczne wydarzenia, których doświadczyły badane dzieci

NINA OGIŃSKA-BULIK

POZYTYWNE SKUTKI
DOŚWIADCZEŃ
TRAUMATYCZNYCH
CZYLI KIEDY ŁZY
ZAMIAENIAJĄ SIĘ W PERŁY



i młodzież (380 osób) wiązały się natomiast m.in. z wypadkiem drogowym, katastrofą naturalną w postaci powodzi, pozbawieniem opieki rodzicielskiej i umieszczeniem w domu dziecka, doznaniem przemocy w rodzinie. Dla praktyki pedagogicznej szczególnie ważne mogą okazać się wnioski dotyczące wzrostu potraumatycznego dzieci i młodzieży (czy też jak sugeruje autorka – wzrostu osobowego).

Jak można domniemywać, jego występowanie wiąże się z wieloma czynnikami, m. in. ze wsparciem społecznym, zwłaszcza ze strony najbliższych, tj. rodziców. Zdaniem N. Ogińskiej-Bulik jest ono ważne, ponieważ może zachęcać dziecko do uzewnętrzniania uczuć, co ułatwia proces rozumienia i interpretowania trudnego wydarzenia. W sposób szczególny autorka podkreśla także rolę nauczyciela, jako jednego z dwóch źródeł wsparcia, które mogą przyczynić się do powstawania pozytywnych zmian

po wystąpieniu w życiu dzieci i młodzieży trudnych wydarzeń.

W jaki sposób osoby pracujące z młodzieżą oraz dziećmi mogą je wspierać? Z jednej strony mogą działać profilaktycznie, wykorzystując różnego rodzaju sytuacje szkolne i przedszkolne do kształtowania gotowości wyrażania emocji (nie tylko tych pozytywnych, ale także i tych nieprzyjemnych, których ujawnianie nie zawsze jest społecznie aprobowane) oraz dzielenia się swoimi myślami. Mogą także wspierać dzieci i młodzież podczas samego doświadczania trudnych sytuacji życiowych, będąc gotowymi na wysłuchanie i towarzyszenie młodemu człowiekowi w interpretowaniu przykrych zdarzeń. Rolą specjalistów – nauczycieli, pedagogów, psychologów – w ramach profilaktyki może być pomaganie oraz mobilizowanie zasobów jednostek, w celu skutecznego radzenia sobie z trudnymi wydarzeniami życiowymi². N. Ogińska-Bulik zwraca uwagę, iż możliwość wyrażania myśli oraz emocji jest nie tylko istotnym elementem radzenia sobie z traumą, ale także zwiększa szanse na wystąpienie potraumatycznego wzrostu.

Za jedno z głównych przesłań książki można uznać stwierdzenie o potrzebie i zasadności dostarczania różnych aspektów traumy. Naturalna jest tendencja do koncentrowania się na przykrych konsekwencjach traumatycznych zdarzeń życiowych. Warto zdawać sobie sprawę, że owe dramatyczne doświadczenia mogą także stanowić początek trudnej drogi zamieniania łez w perły.

¹Warto jednak wspomnieć, iż już w latach 70. XX wieku Kazimierz Dąbrowski stworzył koncepcję dezintegracji pozytywnej, zgodnie z którą rozbięcie struktury psychicznej człowieka sprzyja jej ponownej, doskonalszej organizacji, a więc wspiera jej twórczy rozwój – zob. K. Dąbrowski, *Trud istnienia*, Warszawa 1986; K. Dąbrowski, *Dezintegracja pozytywna*, Warszawa 1979.

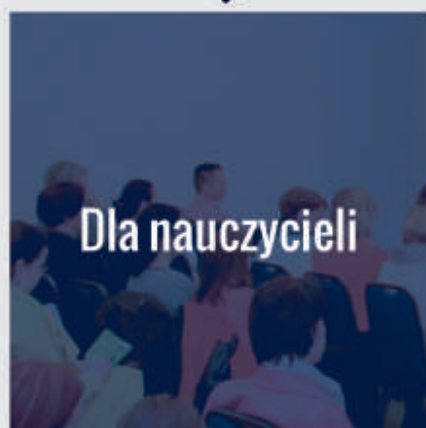
²Autorka powołuje się w tym miejscu na teorię zasobów Hobfolla, zgodnie z którą „trzeba pomnażać swoje zasoby po to, by móc z nich korzystać w sytuacji kryzysu. To pomnażanie powinno odbywać się w trakcie całego życia jednostki. Mobilizacja zasobów jest niezbędna do skutecznego poradzenia sobie z doświadczonym negatywnym zdarzeniem życiowym” – za: N. Ogińska-Bulik, *Pozytywne skutki doświadczeń traumatycznych czyli kiedy łzy zamieniają się w perły*, Warszawa 2013, s. 214.

Patrycja Wesołowska
– pedagog, doktorantka w Zakładzie
Podstaw Wychowania i Opieki,
Wydział Studiów Edukacyjnych
UAM w Poznaniu.

Magdalena Gajtkowska
– pedagog, doktorantka w Zakładzie
Podstaw Wychowania i Opieki,
Wydział Studiów Edukacyjnych
UAM w Poznaniu.

Oferta 2015/2016

www.odn.poznan.pl



Szanowny Dyrektorze! Zapraszamy do realizacji nowej formy doskonalenia.

Wspólnie przygotujemy:

- diagnozę potrzeb
- całoroczny program skrojony na potrzeby szkoły
- konsultacje, warsztaty prowadzone przez specjalistów
- ewaluację i rekomendację



Wspomaganie szkół
i placówek w rozwoju

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu

Zgłoszenia szkoły na stronie www.wspomaganie.odn.poznan.pl

Kontakt: Gabriela Wojciechowska

tel.: 618 584 722 | 508 381 822

e-mail.: gabriela.wojciechowska@odn.poznan.pl

NOWOŚĆ

Cyfrowe, mobilne laboratorium doświadczalne



Laboratorium w formie dysku pomiarowego Labdisc z wbudowanymi kilkunastoma czujnikami gotowymi do pracy bezpośrednio po włączeniu to unikalne rozwiązanie na polskim rynku.

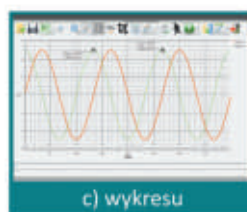
Wystarczy wcisnąć jeden przycisk, aby zmierzyć ciśnienie, wilgotność, poziom hałasu, natężenie światła i wiele innych, a na wyświetlaczu zobaczyć wartość pomiaru. Można również włączyć kilka czujników i dokonać **równoczesnego pomiaru wielu parametrów**, które zostaną zapisane w pamięci dysku.



Dyski pomiarowe Labdisc to kompaktowe, lekkie urządzenia, które posiadają:

- a) własną pamięć (**128000 próbek**),
- b) długodziałający akumulator (**do 150 godzin pracy**),
- c) wyświetlacz **LCD**,
- d) bezprzewodową komunikacją **Bluetooth**

Po połączeniu dysku z komputerem lub dowolnym tabletem można dokonać analizy przeprowadzonych doświadczeń używając intuicyjnego i prostego w obsłudze oprogramowania **GlobiLab** dostępnego bezpłatnie na wszystkie systemy: **Windows, MAC, Linux, iOS i Android**. Wyniki można wyświetlić w postaci:



Wbudowany GPS umożliwia automatyczną lokalizację na **mapach Google**, pomiarów przeprowadzanych w terenie co pozwala na przeanalizowanie zmiany wyników w zależności od miejsca badania oraz określenie dodatkowych parametrów takich jak prędkość, czy współrzędne GPS.

Oprogramowanie posiada wiele zaawansowanych funkcji i narzędzi do analizy, edycji i statystyk związanych z obróbką wyników.

Dla młodszych uczniów jest przeznaczony **Labdisc Mini** i specjalne oprogramowanie **GlobiWorld** (również bezpłatne), które zawiera dodatkowe ciekawostki i informacje, a przede wszystkim przyjazny młodym odkrywcom interfejs.

Dostępne są 3 rodzaje dysków: **biologiczno-chemiczny**, do **fizyki** i **uniwersalny** wszystkie z odpowiednio dobranymi czujnikami, które można uzupełnić dodatkowymi sondami i czujnikami zewnętrznymi.

Przykładowo, sugerowana cena dla szkoły za Labdisc biologiczno-chemiczny z wbudowanymi 15 czujnikami oraz niezbędnymi sondami i akcesoriami, to ok. 3100 zł brutto.



Producent:


Dystrybutor w Polsce:
AGRAF
SYSTEMY INTERAKTYWNE

ul. Nowe Sady 2, 94-102 Łódź
tel. 42 25 03 185
agraf@agraf.com.pl | www.interwrite.pl